



GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 31 (816)

5-11. VIII. 1972 r.

50 gr

Jakie wyniki osiągnęliśmy w lipcu?

Dobre tempo pracy załogi Huty im. Lenina

Dobrze pracuje załoga Huty im. Lenina w tych gorących dniach. Po pomyślnych wynikach produkcyjnych miesiąca czerwca również w lipcu hutnicy wykazali, że na nich można polegać. Najlepszym zobrazowaniem tego stwierdzenia będzie podanie cyfry 102,4 proc. Tyle właśnie wynosi miesięczne wykonanie wartości produkcji całkowitej. Daje to nadwyżkę prawie 49 mln złotych.

Aby uzmysłowić sobie ten znakomity rezultat, trzeba przypomnieć, że wszystkie wydziały kombinatu pracują w obecnym okresie z poważnymi brakami w obsadzie poszczególnych stanowisk pracy. Znaczna część załogi jest na urlopie, a lipiec był miesiącem bardzo gorącym — mimo to wynik osiągnięty przez hutników jest naprawdę doskonały.

Jak pracowały poszczególne wydziały i zakłady kombinatu? Zaczniemy omawianie wyników od ZMO. Załoga tego zakładu uzyskała nadzwyczajnie wysokie wykonanie produkcji towarowej. Wynik — 102,4 proc. — to bardzo dobry wynik. Wynik uzyskali także pracownicy ZMO w poważnym mierzcie wpływ na osiągnięcie dobrego wyniku całej huty. Równie dobre wyniki uzyskała załoga ZK. A trzeba wiedzieć, że pracownicy ZK wykonują swe zadania w trudnych warunkach, ze względu na duże różnicowanie poboru koksów przez Wielkie Piece jak i wysokie zadania eksportowe.

Stalownie wykonywali swoje zadania planowe. Na podkreślenie zasługuje bardzo dobra praca Stalowni Konwertorowo-Tlenowej oraz pieca tandem ze Stalowni Martenowskiej. Ale nie tylko ważne jest wykonanie planu. Równie istotna jest poprawa jakości w dziedzinie wybraku.

Dobrze pracowały załogi Zgniatacza i Slabingu. Dzięki wysokiemu tempu pracy obu załóg, poważnie przekroczyły swe zadania planowe

walcownie. I to nie tylko w zakresie ilościowym, ale również można było zrealizować poważne zadania eksportowe.

Pozytywnie trzeba ocenić wyniki pracowników z P-66, P-64 i Walcowni Zimnej Blach. Obserwowaliśmy tam rytmiczną produkcję oraz wysokie wykonanie zadań eksportowych. Na wyróżnienie zasłużyła sobie załoga Ocynowni Elektrolitycznej, głównie za wysoką jakość produkcji.

Najmłodszy wydział huty — P-68 notuje dalszy, prawidłowy rozwój.

To były plusey miesiąca. A minusy? Nie wykonała zadań w surowce przetworzonej załoga P-40, tak samo jak i załoga Walcowni Gorącej nie wykonała zadań w zakresie produkcji surowej. Ta ostatnia miała jeszcze kłopoty z wykonaniem eksportu.

Ważnym obserwatorem naszej rubryki — „jak wykonujemy plan” zauważył, że poważnie w ciągu minionego miesiąca był przekroczony postój wagonów PKP. Przyczyną tego stanu były nierytmiczne dostawy surowców — głównie dla Aglomerowni. Powodowało to określone perturbacje w rozładunku. Ale za ten stan nie można winić naszych hutniczych kolejarzy. Tym bardziej, że w zakresie wywozu produkcji gotowej z huty spisał się znakomicie. A towarów tych było bardzo dużo, o czym może świadczyć wysokie wykonanie planu wartości produkcji całkowitej.

Ludzie dobrej roboty

Załoga Walcowni Rur Zgrzewanych od dawna należy do najlepiej pracujących wydziałów naszego kombinatu. Przypomnijmy, że był to pierwszy wydział, w którym rozwinęło się zawodownictwo w ramach DO-RO. Wielu członków załogi ma odznaki BPS.

Również dobrze pracuje załoga P-63 w tym roku. Wykonuje swe zadania produkcyjne, charakteryzuje się równą, rytmiczną pracą.

Oto kilku przedstawicieli załogi, którzy w pełni zasłużyli sobie na miano ludzi dobrej roboty: Maria Kulka — I operator, Józef Nowak — mistrz wykańczalni, Władysław Kociński — operator walcarki, Stanisław Prokop — operator zgrzewarki, Roman Łukasik — starszy rozdzielczy produkcji, Józef Tals — sortowacz-pakowacz, Janina Dudziak — II operator, Stanisław Jarzmik — I ocynkowacz, Zenon Wojsa — I ocynkowacz i Henryk Wiudarz — I operator pras. (k)

W ubiegłym miesiącu nie zanotowaliśmy szczególnych awarii. Miało to również wpływ na dobrą pracę załogi kombinatu. Za ten wysiłek wszystkim hutnikom należą się serdeczne słowa uznania. (k)

Uwaga turyści!

27. VIII br., w Niepołomicach odbędą się zawody na orientację, na które zgłoszenia przyjmuje już Oddział PTTK przy HiL, tel. 48-25.

Taki wniosek nasuwa się po wysłuchaniu głosów działaczy związkowych największych w naszym kombinacie pionów: Głównego Energetyka, Transportu Kolejowego i Głównego Mechanika. Oto co w krótkich wywiadach usłyszeliśmy: Największa nasza bolączka jest pewnie także bolączką i innych pionów — twierdzi przew. RZ TE, tow. Plachta. — To niedobór kadr. W każdym wydziale brakuje po kilkunastu pracowników. I stan ten nie jest wcale wyłącznie wynikiem sezonu urlopowego, choć, rzecz zrozumiała, okres letni nie poprawia sytuacji na

Pomożemy w remoncie szpitala

Huta im. Lenina ma zasadniczy udział w kształtowaniu wielkoprzemysłowego oblicza Nowej Huty, zarówno w sensie gospodarczym jak i socjologicznym. Współpraca kombinatu z dzielnicą ma już wieloletnią tradycję i mocne podstawy ekonomiczne. Świadczenia te wyrażają się w dziesiątkach milionów złotych i konkretnej pomocy fachowej. Jest to zjawisko zupełnie naturalne, zmierzające do ścisłego powiązania zakładów przemysłowych ze środowiskiem życia swoich pracowników.

Dzielnica zabiega, by skutecznie wpręgnąć hutę, w nurt nowohuckiego życia, w proces dzielnicowych inwestycji. Taki charakter ma porozumienie zawarte 26 listopada ubiegłego roku. Generalnie rzecz biorąc, HiL zobowiązała się do większego udziału w świadczeniach dla hutniczej dzielnicy. Wówczas jednak, nie określono jeszcze form i zakresu współpracy w dziedzinie służby zdrowia. Sprawy te potraktowano odrębnie. Ostatecznie, szczegółowy plan w tej mierze powstał w lipcu, br., na sześciu Dyrekcji, Rady Zakładowej Kombinatu, Zakładów Lecznico-Zapobiegawczych oraz Szpitala im. Żeromskiego i DRN. Precyzuje on zobowiązania partnerów, oraz terminy ich realizacji.

W ramach tej umowy, Szpital im. Żeromskiego zwiększy m. innymi zasięg hospitalizacji dla pracowników huty i ich rodzin. Dotyczy to zwłaszcza porad i leczenia w specja-

Problematyka pracy przed VII Kongresem Związków Zawodowych

W tym tygodniu przebywał w Hucie im. Lenina, na zaproszenie naszych związkowców, sekretarz CRZZ Mieczysław Grad. Zwiedził on hutę, wziął udział w spotkaniu z aktywnym związkowym, a następnie zapoznał się z naszymi ośrodkami wypoczynkowymi w Sromowcach i Bartkowej.

W czasie spotkania z aktywnym w którym uczestniczyli również przewodniczący WKZZ w Krakowie Henryk Michalski i wiceprzewodniczący Zarządu Gł. ZZH Antoni Daniel, przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu Antoni Dalkowski zapoznał przybyłych z dorobkiem oraz problemami pracy związkowej w HiL.

Przedstawił on poczynania w zakresie rozwiązywania spraw socjalnych załogi. Mówił o szkoleniu aktywności związkowej, o inicjowaniu nowej formy pracy spotkań wykładowców z Prezydium RZK, o wypoczynku załogi (w czerwcu rozpoczęliśmy budowę Domu Zdrowia w Krynicy na 140 osób)... o budowie domu w Zakopanem na 120 osób; o 19 inwestycjach socjalnych na terenie kombinatu, których koszt wyniesie wiele milionów złotych; o rozwiązaniu w br. problemu wyjazdu dzieci na kolonie, z których korzysta 6500 dzieci i o tym, że pozostało nawet kilka wolnych miejsc. Dostateczna jest ilość napoi chłodzących w HiL kłopoty mamy jedynie z dowozem ich na stanowiska pracy. Wiele uwagi poświęcił czynowi załogi, która wywiązała się już w zasadzie z zobowiązania dostarczenia dodatkowej produkcji w ramach apelu o 20 miliardów zł.

Sekretarz CRZZ M. Grad przedstawił aktywności związko-

wemu HiL problematykę prac, którymi aktualnie zajmuje się Centralna Rada Zw. Zaw. Jest to skrócenie czasu pracy, wieku emerytalnego, budownictwo mieszkań dla pracowników, zapewnienie wypoczynku po pracy, rozwój czasów i szereg innych podstawowych spraw socjalnych. Scharakteryzował on założenia budowy dużych kompleksów wypoczynkowych nad morzem, co jak wiadomo bardzo interesuje np. naszych hutników. Dorobek zjazdu ZZH przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia rozwiązywania niektórych spraw placowych biorąc pod uwagę zwłaszcza stanowiska ciężkie. Jeżeli chodzi o bhp to ulegnie

uproszczeniu kwalifikowanie wypadków w pracy i poza pracą.

Sekretarz CRZZ mówił o przygotowaniach do VII Kongresu Związków Zawodowych, który m. in. uchwalił dokument programowy o związkach, który będzie wcześniej konsultowany m. in. w wielkich zakładach pracy.

Nasza huta 14 września wybierze 15 delegatów na konferencję związkową, którzy będą reprezentować załogę na VII Kongresie. Sam Kongres będzie miał charakter roboczy.

Na szereg pytań w trakcie spotkania zgłoszonych przez aktywnych związkowców — prócz sekretarza CRZZ odpowiadali także przewodniczący WKZZ w Krakowie oraz wiceprzewodniczący Z. Gł. ZZH, wyjaśniając wiele szczegółowych spraw. (rw)



Sekretarz CRZZ tow. Mieczysław Grad przemawia na zebraniu aktywnych związkowców w Radzie Zakładowej Kombinatu. FOT. J. BROŻEK

Meldunki z pionów

Wciąż wzrasta troska o hutników

tym odcinku. Mimo to jednak nie notujemy poważniejszych zakłóceń, a plany przez poszczególne wydziały są wykonywane. Z pewnością ma na to wpływ dobre zaopatrzenie naszej załogi w wodę hutniczą, z którą po raz pierwszy nie ma żadnych problemów.

Zagwarantowanie dla możliwie największej ilości pracowników wypoczynku (wczasy) przy zapewnieniu normalnego toku pracy — było naszą ideą w bieżącym roku — informuje sekr. RZ PT, tow. Mazur. — A że pion od lat

doryka się ze zjawiskiem tzw. niepełnych podmian (brak ogółem ok. 160 pracowników) — więc zadanie to nie było łatwe. Jeśli w tej sytuacji życie na wszystkich wydziałach naszego pionu toczy się normalnym rytmem, to możemy chyba mówić o wspólnym sukcesie: naszym i załogi, gdyż to właśnie zwiększony wysiłek tych co zostali na stanowiskach pomógł zrealizować zamierzenia.

Nasi pracownicy, jak wiemy, korzystają ze stołówek różnych wydziałów huty. Mają więc dobre rozeznanie w kwestii zaopatrzenia. Niestety były powody do interwencji. Po takowych w Radzie Zakładowej Kombinatu i OZR — sytuacja uległa poprawie.

W W-3 zlagodzony został ruch ciągły; około pięciuset pracowników naszego pionu skorzysta z wczasów letnich poza limitem RZK — oto efekty najbardziej cieszące prezesa Rady Zakładowej Pionu Głównego Mechanika, tow. Banasia. Te wczasy — kontynuuje prezes — to rezultat naszych wewnętrznych starań i zabiegów. Wydzierżawiliśmy w Czorsztynie od tamtejszego GS 20 domków kempingowych, sami „postawiliśmy” 16. To zapewnia 120 miejsc na jednym turnusie. (ms)

DSW informuje

Dzielnicy Sztab Wojskowy Kraków - Nowa Huta, oświadcza, że dla ułatwienia załatwiania przez Obywateli spraw związanych z wykonywaniem powszechnego obowiązku obrony PRL, będzie poczynając od 1 września br. dodatkowo przyjmował interesantów w każdy wtorek tygodnia od godziny 15 do 18.

(Dokończenie na str. 2)



Jubileusz „Głosu”

Spotkanie ze współpracownikami i drukarzami

Spotkanie przedstawicieli kierownictwa HIL z współpracownikami i drukarzami — a więc współtwórcami gazety „Głos Nowej Huty” — było dobrą okazją po temu by jeszcze raz uświadomić sobie, jak wiele zadań stoi przed gazetą kombinatu, jak cenne są wszelkie uwagi i sugestie, jak wielką rolę w jej funkcjonowaniu i rozwoju odgrywa praca wszystkich, którzy w niej uczestniczą.

Gazeta nie jest tworem tylko etatowych dziennikarzy; liczne informacje i materiały krytyczno-publicystyczne, na równi z publicystyką o ludziach dobrej roboty czy też o cennych inicjatywach, pochodzą od naszych współpracowników i korespondentów. Im bardziej wiemy, że wiele cennych, często zalegających istotne ludzkie sprawy, pozycji w gazecie. Niezmiennie istotny jest także wkład drukarzy w wydawanie naszego pisma. Dzięki ich pracowitości i ofiarności, solidności oraz umiłowaniu swego zawodu, wiele rzeczy pozornie niemożliwych w tygodniku drukowanym w piątek — np. umieszczenie w gazecie materiałów z konferencji czy uroczystości odbywających się w piątek po południu — stawało się realne. Prawda, kosztowa-

ło to wiele nerwów, napięcia, ale czytelnik-hutnik miał następny dzień świeżą, najbardziej aktualną informację.

Im wszystkim — naszym współpracownikom i drukarzom — w związku z 15-leciem „Głosu Nowej Huty” złożył serdeczne podziękowanie w imieniu kierownictwa hutę sekretarz propagandy KF PZPR Józef Węgiel, podkreślając wkład pracy i troskę o poziom gazety. O uznaniu dla współtwórców „Głosu” mówił również przewodniczący Rady Robotniczej HIL Tadeusz Szwaczek oraz zastępujący dyrektora ekonomicznego mgr Józef Baran, który przekazał obojętnościowo wyróżnienia. Dyplomy za owocną, niejednokrotnie wieloletnią współpracę z „Głosem” przyznane przez redakcję najbardziej zasłużonym wręczył, wraz z gratulacjami red. nac. Roman Wolski.

W czasie spotkania m. in. zabrał głos nestor krakowskich drukarzy od 48 lat pracujący w swoim zawodzie Stefan Kolber. Wyraził on wdzięczność za ocenę pracy pracowników drukarni i zapewnił, że na rzetelną i ofiarną pracę zespołu drukującego „Głos” huta zawsze może liczyć. (rw)

O kres gorącego lata, czy uciążliwe warunki zimowe stanowią próbę hartu, próbę wartości ludzi, którzy się sprawdzają w wypełnianiu swych obowiązków.

Dla kolejarzy okres ten należy do najtrudniejszych i dlatego stanowi właściwe kryterium oceny naszej załogi. Tym bardziej, że mimo określonych trudności „machina” przewoźna sterowana przez ludzkie zespoły funkcjonuje bez zakłóceń. Załoga PT zasłużyła na słowa podziękowania i uznania za ofiarną pracę w okresie letnim oraz dobre wyniki przewozowe i ekonomiczne osiągnięte w pierwszym półroczu br.

Ale nie tylko na posterunku pracy i dbałości o wyniki gospodarcze kończą się nasze poczynania w okresie letniej karni. Jesteśmy świadkami założeń, które wzmacniają dobre wyniki pracy, a które są wypadkową stosunków w zakładzie, dobrej atmosfery, właściwej dyscypliny i odpowiedzialności.

Każdy zna swe zadania. Pracownicy i kadra kierownicza. Nasza działalność musi być



Jeden z nielicznych już na terenie Krakowa ślad II wojny światowej. Wejście do schronu dla niemieckich pilotów. Tuż obok mieły wysokie okrywane siatkami maskującymi czekały do lotu maszyny z czarnymi krzyżami. Zniknął pobliski schron, zniknęła i reszta: na zdjęciu — wejście i wspomniane wale, które jeszcze można zobaczyć niedaleko bazy MPK w Czyżynach.

JÓZEF ROSKIEWICZ

Z życia partii

„Zielona droga” w działaniu kolejarzy-hutników

nakierowana na wiano tych zależności, by funkcjonowały one dla człowieka i dobrej pracy świadczonej przez każdego z nich dla zakładu. Mówiąc bardziej praktycznie, oznacza to dobór treści działania, które mają trafić do ludzi, ich przekonań i świadomości. Organizacja partyjna musi wychodzić naprzeciw ludzkim aspiracjom, troskom i kłopotom. Nakazem staje się poszukiwanie w stylu naszej pracy metod, które uczynią zadość tym potrzebom. Jedną z nich jest — w moim przekonaniu — upowszechnienie już form indywidualnych rozmów partyjnych.

Uważamy je za dwustronny dialog służący wymianie poglądów między członkami partii, a jej instancjami. Jest w

nich miejsce na uwagi, pod adresem władz partyjnych i administracyjnych oraz poruszenie wszystkich problemów, które nurtują ludzi pracy. Znajduje się również czas na przegląd „drugiej strony medalu”, tj. jak dany towarzysz pojmuje swoje obowiązki zawodowe, partyjne, społeczne itp.

Taki dialog jest nie tylko twórczy i bogaty w treści, ale dostarcza wiele refleksji, uwag i wniosków.

W roku bieżącym zaplanowaliśmy wysłuchać w rozmowach ok. 300 członków partii oraz kilkudziesięciu aktywistów związkowych. Ta duża ilość rozmówców dostarczy wiele cennego materiału, który będzie odzwierciedleniem

problemów nurtujących załogę, a także wniesie z pewnością dużo inicjatyw i twórczych pomysłów.

Z bieżącej obserwacji treści rozmów wybija się duża liczba wniosków i uwag, zmierzających do poprawy organizacji pracy i zarządzania, poprawy gospodarności i warunków socjalnych. Wiele uwag i postulatów dotyczy poprawy informacji. Towarzysze przypominają o zgłaszanych wnioskach, na które nie zawsze otrzymywali wiążące odpowiedzi.

Wiele miejsca poświęcają rozmówcy sprawie adaptacji nowo przyjętych do PT, postulując jednocześnie, aby nowych pracowników otoczyła wszechstronna opieka przez kierownictwo wydziałów, organizacje społeczne, a także przez samych współpracowników.

Wiążę się z tym również zmiana systemu szkolenia grupy pracowników manewrowych, gdyż dotychczasowy system nie zdaje egzaminu.

ZYGMUNT SUROWIEC
I sekretarz KZ PT

Pomożemy w remoncie szpitala

(Dokończenie ze str. 1)

Porozumienie zawarte pomiędzy hutą i dzielnicą obowiązuje na lata 1972—75. Szczegółowy zakres pomocy określono na rok bieżący i przyszły. Zadania na dalsze lata zostaną opracowane w III kwartale roku 1973.

Nie trzeba szerzej wyjaśniać, jak bardzo ważne znaczenie ma ten dokument. Przede wszystkim pomocna dłoń potentata gospodarczego — kombinatu powinna przyczynić się do zdecydowanej poprawy warunków pracy i leczenia w szpitalu. Już w tej chwili pękła on w szwach. Przeprowadzony remont i szereg innych zabiegów renowacyjnych przynajmniej częściowo rozładuje trudną sytuację. Wiemy też dobrze, jak bardzo potrzebny jest nowy o-

biekt leczenia zamkniętego w Bieńczycach. Obecnie jedyną tu placówką leczniczą jest rejonowa przychodnia, która obsługuje kilkudziesięciu mieszkańców, co ze względu na przeciążenie lekarzy odbija się niekorzystnie na jakości świadczonych porad.

Zaś z drugiej strony, szpital posiada rzeczywiste doskonałości, z dużym doświadczeniem zawodowym lekarzy. Cieszy się dobrą opinią nie tylko w naszym mieście, zabiegają o przyjęcie tutaj, również pacjenci z innych regionów. Dlatego wiele mogą tu skorzystać pracownicy ZLZ. A, co najważniejsze: zaspalając wysiłki w dziedzinie rozwoju dzielnicowej i hutniczej służby zdrowia, stwarzamy mieszkańcom Nowej Huty lepsze warunki lecznicze. To jest zasadniczy cel, w myśl którego zawarto porozumienie.

HENRYKA ROSIEK

INNOWACJE W HUTNICTWIE

W Hutnictwie Żelaza i Stali wprowadza się do praktyki przemysłowej szereg nowych rozwiązań z zakresu automatyzacji podstawowych agregatów hutniczych, całych węzłów technologicznych, automatyzacji planowania i zarządzania. Rozwiązania oparte m. in. o techniki obwodów scalonych, mikromodulów, tyristorów, tranzystorów zostały wykonane w pracowniach i laboratoriach naszych instytutów naukowo-badawczych, biurach projektowo-konstrukcyjnych, na wyższych uczelniach, a także przez zespoły inżyniersko-techniczne w samych hutach.

„Biprot” wspólnie z Politechniką Śląską opracował wdrażany już w hutach tyristorowy przemiennik częstotliwości do napędu samolotowych silników asynchronicznych, który umożliwia bezpośrednią przemianę częstotliwości prądu zasilającego z 50 na 1—6 Hz. Pozwala to na wyeliminowanie przetwornic wirujących lub stosowanie przekładni do napędów samolotowych. Przez Instytut Metalurgii Żelaza w Gliwicach opracowany został układ automatyzacji procesu spiekania rud, który obejmuje: ważenie i dozowanie składników, pomiar i regulację temperatury i inne. Układy te znacznie poprawiają efekty pracy wielkich pieców. Jak wynika z doświadczeń naszej huty oszczędności z tego tytułu wynoszą prawie 7 mln złotych rocznie.

Uwaga absolwenci szkół średnich

Jeżeli nie zdecydowaliście jeszcze o tym co będziecie robić po skończeniu szkoły, radzimy zainteresować się oficerskimi szkołami wojskowymi (także szkołą kształcąca chorążych — lotników), gdyż do niektórych naboru nie został jeszcze zakończony.

Aktualności hutnicze

ŚWIATOWA PRODUKCJA STALI W BR.

Trudności z krótkoterminowym prognozowaniem rozwoju hutnictwa wzrosły wskutek ostatnich niepewności związanych z między narodowym handlem stalą i kryzysem monetarnym. Z tym zastrzeżeniem Międzynarodowy Instytut Żelaza i Stali ocenia obecnie światową produkcję stali w 1972 r. w wysokości 620 mln ton wraz z Chinami lub 429 mln ton bez krajów socjalistycznych. Oznaczałoby to wzrost o 27 mln ton w stosunku do około 400 mln ton stali wyprodukowanej w krajach kapitalistycznych w 1971 r. Największy przyrost spodziewany jest w USA (plus 10 proc.) i Japonii (plus 8 proc.). W zachodniej Europie poprawa powinna nastąpić we Włoszech, Francji, W. Brytanii i Hiszpanii. Dla innych krajów, a zwłaszcza NRF, przewidywania są pesymistyczne. W sumie bieżący rok nie powinien być dla hutnictwa żelaza gorszy niż poprzedni.

W 1971 r. inwestycje hutnicze pochłonęły na świecie ogółem 7,4 mld dolarów. W br. nakłady doznały prawdopodobnie pewnego spadku ze względu na niekorzystną rentowność przemysłu hutniczego w niektórych krajach.

MINIHUTY

Stowarzyszenie Walcowni Brzuchowych w USA uważa, że w przyszłości nastąpi znaczny rozwój minihut. Cechować je będzie bogatsze wyposażenie i rozszerzony program produkcyjny. Przy wyższych nakładach inwestycyjnych zapewnią one większą zdolność produkcyjną i szlachetniejsze wyroby. W nowej hucie typu mini osiągnięta będzie produkcja do 700 tys. ton stali rocznie. Asortyment produkcji obejmuje m. in. niskostopowe stale na luzyska łoczne, stale do nawęglania, stale nierdzewne i stale na druty. Oczekuje się stosowania w tych hutach urządzeń do obróbki próżniowej.

PROCES LD NA ŚWIECIE

W końcu ubiegłego roku zdolność produkcyjna konwertorów tlenowych osiągnęła wielkość 268 mln ton stali rocznie na całym świecie. Choć przyrost zdolności w ciągu roku wyniósł 14 proc. jest on prawie dwa razy mniejszy niż przed dwoma laty. Zdolność produkcyjna nowych stali LD już budowanych lub zdecydowanych do realizacji wynosi 100 mln ton rocznie. Największą mocą stalowni LD dysponują obecnie następujące kraje: Japonia, USA 66, kraje EWG 59, ZSRR 21 i Wielka Brytania 11 mln ton stali rocznie.

AUTOMATYCZNA WALCOWNIA

Firma Nippon Kokan w hucie Fukuyama buduje walcownię blach na zimno 1400, całkowicie ciągłą i zautomatyzowaną, sterowaną przez elektroniczną maszynę cyfrową. Szybkość walcowania do 21 m/s, grubość blach 0,15—1,6 mm. Wydajność walcowni wyniesie ponad 100 tys. ton/miesiąc, a na zwykłych walcowniach tego typu o 30 tys. ton mniej. Oczekuje się powiększenia uzysku i zmniejszenia wydatków na robociznę.

PRODUKCJA GRUBYCH BLACH Z KRĘGÓW

Nippon Steel uruchomił w swej hucie Komitsu własnej konstrukcji linię cięcia blach o grubości do 16 mm i kręgów. Napotykanie dotąd trudności w produkowaniu blach o grubości powyżej 6 mm z kręgów polegały na niepożądanych odkształceniach tych blach. Japonczycy opanowali problem przez zainstalowanie mniejszych i większych prostownic. Korzyści nowej metody wyraża się w zwiększeniu produkcji i obniżeniu kosztów. Charakterystyka linii: wydajność 500 tys. ton rocznie, szybkość do 50 m na minutę, szerokość blachy 700—2100, maksymalny ciężar kręgu 45 ton, długość arkuszy 1,3—12,3 m.

Z kroniki ZBoWiD WIZYTA DELEGACJI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Bawiąc w Polsce na zaproszenie Rady Zakładowej Kombinatu Huty im. Lenina 30-osobowa delegacja związkowców jugosłowiańskich z „Sindikalna Organizacija IKARUS” z Zemun pod przew. inż. UNIA DATKO po zwiedzeniu obrotu zagłady w Oświęcimiu, gdzie ginęli także w czasie okupacji patrioci jugosłowiańscy, przybyła w towarzystwie członka Prez. RZK Tadeusza Plaszyńskiego w dniu 30 lipca br. do Klubu ZBoWiD HIL.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej muzeum — na spotkaniu z kombatantami w Klubie ZBoWiD HIL partyzant jugosłowiański Majković Dusan dzielił się wspomnieniami z lat wojny.

Następnie po obejrzeniu kombinatu nasi goście pobratymcy wyjechali do Bartkowej, gdzie nad jezioro Rożnowskim spędzą 2-tygodniowe wczasy.

28 ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Staraniem wydziałowych kół zbawidowskich Walcowni Gorącej i Zimnej Blach został zorganizowany w Klubie ZBoWiD HIL z okazji rocznicy wybuchu powstania warszawskiego uroczysty wieczór z udziałem ponad stu kombatantów a m. in. przew. Rady Robotniczej HIL Tadeusza Szwaczka, wiceprezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie płk mgr Mieczysława Madeja. Na uroczystości zjawili się niecodzienni goście: przebywający w Polsce w związku z obchodami 28 rocznicy operacji III Most — kpt. Stanley George Culliford, nowozelandzki pilot RAF, który 25. VII. 1944 r. przewiózł z Jadownik K. Brzeska część rakiety V-2 do Bridisi we Włoszech, prof. dr S. G. Culliford — obecnie prorektor Uniwersytetu Victoria w stolicy Nowej Zelandii Wellington, który przebywał w Krakowie wraz z małżonką. Przybył także wraz z żoną i synem nasz rodak z Hobart w Tasmanii, uczestnik walk pod Tobrukiem Franciszek Wiertek, który po opowiadaniu szczegółów walk z kampanii wrześniowej w 1939 r. oraz bojów na Pustyni Libijskiej przekazał na ręce mgr Mieczysława

Heroda, uczestnika walk w Afryce — cenny dar dla Izby Pamiątek Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HIL — piękny emblemat „Szczurów Tobruku”.

Prelekcję dot. walk powstańczych w Warszawie wygłosił wiceprezes Andrzej Jaworski. Wspomnieniami obrazującymi bohaterские zaciekle boje powstańcze, beznadziejną obronę całego społeczeństwa warszawskiego, bestialstwo hitlerowców dzielili się: red. Antoni Chaciński, Ewa Stojowska (późniejsza więźniarka obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu), mgr Józef Bugajski, Jan Rojewicz ps. „Rafal” z Baonu „Zośka”.

Starannie przygotowany program artystyczny pod kier. Ewy Stojowskiej został wykonany przez zespoły artystyczne Zakładowego Domu Kultury HIL. (JB)

Serdeczne podziękowanie za udzielenie mi pomocy i wzięcie udziału w pogrzebie mego MEZA

Stefana Łukasiaka

kierownictwu KJ oraz koleżankom i kolegom składa

ZONA Z DZIECI

Inż. Jerzemu WOŹNIAKOWI

składamy głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki.

Kolektyw DKJ.



Tak przechodzić nie wolno! Szlaban spuszczone i trzeba poczekać. Zresztą górą biegnie pomost i lepej skorzystać z niego, niż narażać się na nieszczęśliwy wypadek.

FOT. ST. GAWLIŃSKI

Dwanaście podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych Zakładu Remontów Hutniczych, jest w trakcie zaawansowanych rozmów partyjnych. Uczestniczyłam w takim partyjnym dialogu towarzyszy ze zmianą D, OOP przy Wydziale Piecowym. Była to z prawdziwego zdarzenia rozmowa, szczerą dyskusją dobrych znajomych — kolegów w pracy i towarzyszy partyjnych. Cała czwórka prowadzących rozmowy, to dłużej pracownicy, dobrze znający specyfikę remontowych robót i cieszący się dużym autorytetem wśród załogi. Przewodniczącym jest Leonard Świdziński; członkowie grupy powołanej do rozmów, to — Władysław Słomiński i Władysław Pietras. Uczestniczy również I sekretarz OOP ze zmiany D — Bogusław Stanek.

Podnoszono kwestie różne, od produkcyjnych począwszy a na osobistych skończywszy. Padło też szereg wniosków i postulatów pod adresem kierownictwa zakładu i jednostek nadrzędnych. Odaotuję przynajmniej najważniejsze sprawy, nad których rozwiązaniem, głęboko się zastanawiam.

Dlaczego odchodzą od nas fachowcy, zwłaszcza spawacze ślusarze? Mają możliwości większego zarobku w innych przedsiębiorstwach. Dobrze więc, że zaczynamy przechodzić na ryzykowany akord, a od przyszłego roku na rozliczanie wynagrodzenia według pracochłonności robót. Ludzie muszą po prostu wiedzieć, że za wykonanie takiego jakiego remontu, zostanie zapłacone tyle to... a tyle... Wówczas, mówi jeden z towarzyszy — jeśli nie wystarczy 8 godzin, to brygada będzie pracować dłużej — z obopólnym pożytkiem. Nie mniej ważnym momentem w specyfice prac ZRH jest właściwe przygotowanie urządzeń do remontu... Unikniemy wtedy marnotrawstwa czasu fachowców.

Zastanawiano się również nad znaczeniem i charakterem szkoleń partyjnych. Jak wynika z dotychczasowych wypowiedzi, rzadko kiedy spełniają one swoją rolę... Ciągłe jedno i to samo... Nuda... Dokład będę chodził na te szkolenia, na których nic nowego się nie dowiadujemy? Postulowano — jednocześnie, aby szkolenia prowadzić w formie seminarialnej, dyskusyjnej, a tematykę dobierać starannie. Wówczas szkolenia spełnią swój cel dydaktyczny.

Pytano również o odczucie, jakie niesie nowa linia działania partii, rządu... Towarzysze podkreślali dużą aktywność i zaangażowanie w pracy Komitetu Centralnego Partii. Zaznaczali jednak przy tym, że ten styl bezpośredniej, gospodarskiej rozmowy z ludźmi pracy, załatwiania ich ży-

ciowych spraw na miejscu, jeszcze nie dotarł wszędzie. „Powoli to idzie z góry do dołu”.

Wymieniano opinie na wiele innych tematów. Nie sposób odnotować wszystkich. Reasumując, w rozmowach partyjnych w Wydziale Piecowym wyraźnie odczuwa się atmosferę szczerości i bezpośredności. Jest to między in-

Partyjny dialog

nymi zasługa towarzyszy prowadzących rozmowy, ich wyrobienia politycznego i społecznego. (R)

☆

Co się towarzyszowi nie podoba, jakie zjawiska jego zdaniem występują jeszcze na terenie naszego zakładu? — pyta przedstawiciel zespołu przeprowadzającego rozmowy partyjne w Walcowni Żelaznej Blach.

Nie podoba mi się dywan na podłodze u kierownika wydziału. Czy kierownik wydziału musi mieć taki ładny dywan? Czy nie umiałby chodzić po zwykłym chodniku?

Przynajmniej, Czytelnicy, że charakter tej wypowiedzi jest dość osobliwy. Jest jakimś szczególnym symptomem, który zaznaczył się w klimacie życia politycznego i społecznego kraju, załogi naszej huty. I choć uwaga robotnika z Walcowni Żelaznej Blach okazała się niesłuszną, bo dywan w rzeczywistości był właśnie chodnikiem, tylko wyższego gatunku, to ten moment rozmowy prowadzący także wydał się istotny.

Podobna atmosfera cechuje „rozmowy” i w innych wydziałach. Oto członek partii, pracownik Aglomerowni na pytanie: o ile lepiej, jego zdaniem — na konkretnych, pozytywnych przykładach — pracują w wydziale związki zawodowe?, odpowiada: o pozytywnych przykładach można mówić wtedy, kiedy takowe mają miejsce...

Odczytuję to naturalnie jako krytykę na wyrost, krytykę, którą inicjuje troska o stałą poprawę operatywności wydziałowej RZ. Opinie pojedynczych ludzi mają zresztą do siebie, że są subiektywne. Dopiero ich wypadkowa daje prawdziwy obraz. Zaraz więc potem inny dyskutant chwali radę za sprawiedliwsze w tym roku kryteria przydziału czasu, kolonii, sprawniejszą organizację niedzielnych wycieczek.

Często w rozmowach dominuje tematyka gospodarczo-produkcyjna. Np. magazynier z P-62 ujawnia sporą grupę

zalegających części zamiennych do urządzeń, które od wielu lat w hucie nie pracują! Widać, że go to nurtowało, do brze więc, że od razu dowiódł się od przewodniczącego „trójki”, że dział gospodarki materiałowej kombinatu dokonuje już starań, by ten zamrożony kapitał „odmrozić”.

Ale czasem do głosu dochodzą osobiste bolączki. Z regu-

ły dotyczą one odwiecznego problemu płacowego, czasem niewłaściwie układających się tzw. stosunków międzyludzkich. Owym magazynier ma na ten temat takie zdanie: kiedyś, przed parą laty, widoczne było rozluźnienie dyscypliny; dziś więc nie wszyscy potrafili dostosować się do nowych realiów polityczno-społecznych. Jeśli zatem teraz mistrz „przy-

roblemy, jak wszędzie w radach związkowych. — Wczasy i sanatoria, mieszkania i przeszerogowania, sprawy warunków pracy i wypoczynku. Czy jednak nie ma w pionie Gł. Energetyka żadnej specyfiki, żadnych szczególnych zagadnień?

Na ten temat mówi przewodniczący Rady Zakładowej pionu — tow. Stanisław Płachta.

— Interesują was zmiany, jakie zaszły w pracy związkowej w ostatnim okresie. Myślę, że polegają one głównie na tym, iż uchwały w istotnych sprawach ludzkich podejmują się u nas w małych kolektywach, w grupach, które są najbliższe pracownikom, znają ich warunki, ich życie. Wyklucza to pomyłki i niezrozumienie zagadnień dotyczących poszczególnych ludzi...

W małych kolektywach. To na pewno cenne. Ale czy i u nas można dogodzić? Jedni z uznaniem powitają nową inicjatywę związkową, a inni zgłaszają uwagi, chociaż przeważnie nieoficjalnie. — W małych kolektywach, no pewnie, załatwiają sobie swoje sprawy po koleżeńsku... Ale ogólnie biorąc...

— Rady związkowe w naszym pionie cieszą się obecnie dużym zaufaniem załogi, wypracowały sobie autorytet...

A więc — z jednej strony pracownicy ufają działaczom związkowym, a z drugiej są i tacy, którzy psoczą po kątach. Malkotenci. Chyba nie warto się nimi przejmować. Chociaż... myślę jednak, że warto pozyskać wszystkich, aby wspólnie budować dobrą atmosferę. Nie do pomyślenia jest sytuacja, w której ogrom-

kręca śrubę”, to pewna grupa pracowników, nieliczna na szczęście, twierdzi, że na ich odcinku panują złe stosunki międzyludzkie. To przecież jest oczywiste pomyślenie pojęć! Tymczasem dla każdego solidnego pracownika, jest widoczna zmiana podejścia do technicznego, kierownictwa do podwładnych. Widać też większą niż w poprzednich latach troskę rady zakładowej o swój wydział. Ten rozmówca miał szczególny powód, by ten moment wyeksponować. Od niedawna pracuje w nowym pomieszczeniu, w o „wiele” lepszych warunkach socjalnych.

Charakterystyczną jednak sprawą, wysuwającą się na czoło moich refleksji jest fakt, że indagowani dali najbardziej zgodną, niemal jednomyślną ocenę pracy obecnej administracji państwowej i kierownictwa PZPR. Uważa się powszechnie w Hucie im. Lenina, iż uchwały VI Zjazdu PZPR, jak też aktualne tendencje polityczne i gospodarcze odzwierciedlają w pełni potrzeby ludzi pracy w naszym kraju. (ms)



Świeża porcja wody dla kolegów...

Fot. St. Gawliński

Doskonalamy PRACĘ ZWIĄZKOWĄ

Rola związków zawodowych poważnie wzrasta w obecnych warunkach budownictwa socjalistycznego, kiedy partia na czoło zadań polityki państwa wysuwa przyspieszenie dynamiki rozwoju społeczno-ekonomicznego oraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.

EDWARD GIEREK

Na przykład w TE...

na większość myśli i pracuje twórczo a garstka ludzi stara się „rozrabiać”, podrywać zaufanie, rozsiewać krzywdzące plotki, urabiać nieprawdziwe opinie.

— Borykamy się — ciągnie dalej przewodniczący — z poważnym problemem. Chodzi o nowo przyjmowanych pracowników, nie liczących się z dyscypliną pracy, wykazujących nadmierną i nieuzasadnioną absencję.

Rzeczywiście, to problem nie lada. I dodatkowe zadanie dla organizacji związkowej. Najprościej byłoby rozstać się z niedyscyplinowanymi pracownikami. Ale czy to jest wyjście, u nas, którzy mówimy o potrzebie wychowywania, tłumaczenia, przekonywania? Nie, to nie jest dobre wyjście. Rozumie to doskonale Rada Zakładowa w Gł. Energetyce. I dlatego nie idzie po linii najmniejszego oporu. Stara się przeciągnąć nowych pracowników na stronę zdrowej społecznej załogi. Organizuje z

nimi spotkania, na których kolektywy wydziałowe tłumaczą, wyjaśniają, określają rolę pracownika huty, jako członka jednej wielkiej społeczności hutniczej.

— Obrona pracowników? Różne są jej formy. Był np. przypadek, zresztą nie jedyny, że pracownikowi, uznanemu za winnego zaistniałego wypadku, kierownictwo postanowiło potrącić 10 proc. miesięcznego wynagrodzenia. A nasza Rada sprzeciwiła się. Człowiek ten nie był nigdy karany, a że raz postąpił lekomyślnie? No, cóż, zdarza się każdemu, kto pracuje. Karę obniżyliśmy do upomnienia na piśmie i swoją decyzję podtrzymaliśmy.

Nie tylko takie problemy ma do załatwienia organizacja związkowa. Przychodzą ludzie w wielu sprawach, osobistych, prywatnych. Żona skarży się, że mąż nie oddaje jej pieniędzy na utrzymanie. Wzywa się więc „delikwenta”, próbuje się najróżniejszych sposobów.

Perswazji, a nawet postraszania czymś, np. wstrzymaniem przeszerogowania. Trudno. I takie metody są dozwolone. I to jest praca wychowawcza, chociaż często nie chodzi tu o ludzi młodych.

Był i taki przypadek, że pracownik otrzymał mieszkanie i zaraz po tym radosnym fakcie postanowił pożyć się żony. Oczywiście przysłał do Rady Zakładowej. Z zaufaniem, że tu może oczekiwać pomocy. I rzeczywiście pomoc tę otrzymał. Zagrożono potencjalnemu „kawalerowi”, że mieszkanie zostanie mu odebrane, jeżeli nie będzie żył z żoną, jak względy społeczne nakazują. I pomogło!

— Załoga nasza — mówi przewodniczący — zgłosiła 160 wniosków różnego rodzaju. — Większość dotyczyła spraw socjalno-bytowych. Prawie wszystkie zostały zrealizowane. Poprawiły się warunki pracy w Wydziałach Ciepłym i Sieci Elektrycznych, dobudowano się trzecie piętro w W-80. Ciąsnota panuje jeszcze w Wydziale Remontów Elektrycznych, ale i o tym się myśli. Nie można wszystkiego naraz załatwić...

Jak słyszę, niedobłą sytuację mają energetycy, jeśli chodzi o wyżywienie. Ludzie z TE rozrzucają się po całym niemal terenie kombinatu, a korzystają ze stołówek nr 3 koło Wielkich Pieców. Dla niektórych jest to daleko, inni nie mają cierpliwości oczekiwać na posiłek w długiej kolejce. A jeszcze gorzej — z tych samych powodów, przedstawia się opieka lekarska. Korzysta się z kilku przychodni, najczęściej tej, w której leczy się również pracownicy pionu (Dokończenie na str. 4)

Parę miesięcy temu dużą popularnością cieszył się w kinach całego kraju film produkcji polskiej pt. „Nie lubię poniedziałku”. Po prostu — przedstawiciele różnych zawodów mieli wiele powodów, aby nie lubić pierwszego dnia tygodnia. A czy wiecie drodzy Czytelnicy jakiego dnia tygodnia najbardziej obawiają się pracownicy pionu bhp w Hucie im. Lenina? Oni nie lubią środy. Tego właśnie dnia na terenie naszego kombinatu zdarza się bowiem najwięcej wypadków. Aż 18,6 proc. ogółu wypadków notowanych w ciągu tygodnia.

Nowy klimat — lepsze rezultaty

W poprzednim tygodniu pisząc o problemach związanych z bhp w Hucie im. Lenina stwierdziłem, że w ostatnim okresie czasu notuje się tendencję spadkową w ilości obserwowanych wypadków. Oczywiście ta poprawa nie wynika sama z siebie. Trzeba było na nią zapracować. Ale nie tylko to, zmienił się również klimat. Zapalono w szerszym niż dotychczas stopniu zielone światło dla działalności w zakresie ochrony pracy. Właśnie lepszy klimat spowodował wzrost zaangażowania wszystkich szczebli dozoru sprawami bhp. W każdy drugi poniedziałek miesiąca przeprowadza się kontrolę. Wnioski z nich wpływające oraz uwagi przekazuje się do dozoru technicznego. Wytycza się zadania z równoczesnym zwróceniem uwagi na ocenę pracy dozoru w zakresie bezpieczeństwa urządzeń, stanowiska pracy, stosowanie ochron osobistych przez pracowników, porządek i ład na stanowiskach itp.

W dziale bhp zastosowano jednocześnie system popołudniowych i nocnych kontroli we wszystkich wydziałach podstawowych oraz niektórych pomocniczych huty. System ten polegał na tym, że kontrolę sa przeprowadzane przez zespół inspektorów, którzy kontrolują inne wydziały niż ten, którymi się opiekują w codziennej pracy. Kontrolę te przeprowadzane są w obecności kierowników zmian. Nie muszę chyba dodawać, że kończą się one zaleceniami polecającymi usunięcie usterek i niedomagań.

Jakie są przyczyny wypadków?

Inspekcja bhp prowadzi systematycznie analizę przyczyn wypadków przy pracy. I co się okazuje? Np. w Walcowniach Wstępnych i Walcowni Gorącej Blach przyczyną było m. in. „wadliwe urządzenie stanowisk pracy”, „wadliwa organizacja pracy” i „brak nadzoru”. Widać z tego, że są to przyczyny, na które znaczny wpływ ma dozór wydziału. Jak wykazały przeprowadzone analizy, wiele zaistniałych

Problemy bhp ciągle ważne

Dlaczego nie lubią środy?

wypadków przy pracy jest związanych z nieuświadomieniem sobie w pełni zagrożenia, z niewłaściwymi nawykami itp.

Poważny wpływ na powstanie wypadków ma również osłabienie dyscypliny pracy, lekkomyślność, a nawet lekceważenie poleceń dozoru.

Bardzo ciekawie wygląda analiza czasu, w którym doszło do wypadków. Okazuje się, że najwięcej wypadków ma miejsce podczas pierwszej zmiany. Aż 52,3 procent ogółu wypadków, następnie na zmianie popołudniowej — 26 proc. wypadków. Najmniej jest na zmianie nocnej.

W rozbiciu na godziny najwięcej wypadków przypada na drugą, czwartą, piątą i szóstą godzinę pracy. I aby analizę statystyczną stało się zadość, podajemy wypadkowość wg dnia pracy. Wspomniana w tytule środa i czwartek zajmują zdecydowanie pierwsze miejsce. W tych dniach zdarza się najwięcej wypadków, co zresztą trudno wytłumaczyć. Najmniej wypadków notuje się w niedzielę.

Przytoczone powyżej przykłady są tylko zapisem ilościowym. Bardzo ciekawa byłaby natomiast psychologiczna i socjologiczna interpretacja tych faktów. Może komisja socjologiczna działająca w kombinacie zajmie się tym problemem? Praca na pewno będzie pasjonująca, a wnioski z niej wynikające mogą mieć duży wpływ na zmniejszenie ilości wypadków przy pracy.

Kilka uwag końcowych

Nie jest dziełem przypadku, że tyle miejsca w naszej gazecie poświęcamy zagadnieniom bhp. Są to bowiem sprawy niezwykle istotne dla całej załogi huty.

W minionym półroczu załoga kombinatu pracowała bardzo dobrze. Wszyscy wykonywali zadania planowe, pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań w ramach akcji „20 mld złotych”. Na ten dobry wynik zapracował każdy hutnik. Jeżeli natomiast dojdzie do wypadku przy pracy, precyzyjnie działający mechanizm zaczyna się psuć. Danego pracownika trzeba zastąpić. Pracę wykonywaną przez niego muszą wtedy robić inni. A przecież pragniemy, aby dotychczasowe tempo produkcji było utrzymane i przekraczane.

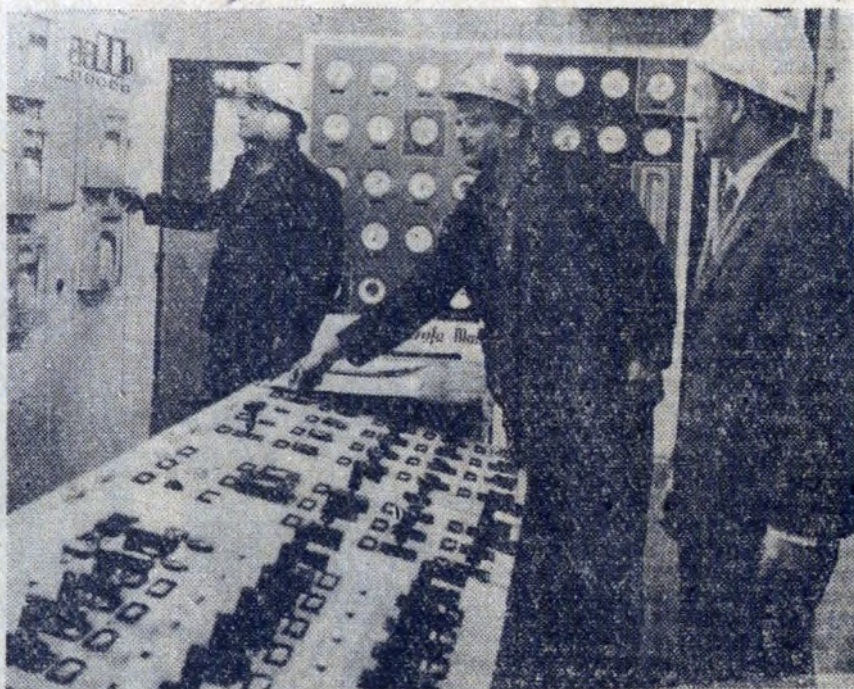
Okazuje się, że w zakresie poprawy bhp wiele można zrobić we własnym zakresie. Przykłady podane wcześniej świadczą, że same wydziały mogą np. lepiej organizować pracę, stanowiska pracy itp. Ze jest to możliwe, czytelnik mógł się przekonać w ubiegłym tygodniu, czytając nazwiska mistrzów, którzy w swych zespołach pracowniczych nie mieli wypadków od paru lat.

Cena czasu jest obecnie niezwykle wysoka. Chcąc wykonywać i przekraczać plany produkcyjne, trzeba w sposób racjonalny wykorzystywać każdą godzinę. A wypadki podczas pracy dezorganizują robotę, dobrą robotę. Dlatego musimy uczynić wszystko, aby ich wcale nie było.

W. KACZMARSKI

W Tlenowni
HIL przy pul-
picie sterowni-
czym. Odpowie-
dzialna to pra-
ca, ale przy tak
nowoczesnych
urządzeniach —
dająca wiele
satisfakcji.

Fot.
St. Gawliński



Hutnicza pomoc

Jak informują komunikaty prasowe, zbliża się do półmetka. Rolnicy wykorzystują każdą wolną chwilę, aby praca w polu przebiegała sprawnie.

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o pomocy pracowników Huty im. Lenina Stalowni Konwertowo-Tlenowej, którzy pomagali w remoncie sprzętu rolniczego. Dziś możemy podać, że stalow-

Miły wieczór dla b. pracowników huty

Dla uczczenia Święta 22 Lipca zarząd Koła Emerytów i Rencistów przy Radzie Zakładowej Kombinatoru, przy ścisłej współpracy z podstawową organizacją partyjną, zorganizował wieczornicę dla swych członków, byłych pracowników Huty im. Lenina.

W klasycznym pomieszczeniu, ale w bardzo miłej atmosferze, spędzono czas, wspominając minione lata, słuchając weteranów Związku. Był mały poczęstunek i... melodie płynące z adapteru.

Niedzielnym jubilatami wręczono kwiaty i skromne upominki.

W imieniu wszystkich członków, zarząd Koła Emerytów i Rencistów składa serdeczne podziękowanie dyrekcji HIL i Radzie Zakładowej Kombinatoru — za przyjęcie z pomocą w zorganizowaniu miłego wieczoru. (dr)

nicy z P-55 nie byli jedynymi hutnikami, którzy niosą pomoc rolnikom. Od 19 lipca trzech pracowników z Pionu Głównego Energetyka — Kazimierz Sikora, Stefan Ploch i Sylwester Małga pracuje w gromadzie Kościelec w bazie sprzętu maszynowego.

Przeglądałem pismo, jakie Komitet Zakładowy TE otrzymał od kierownictwa Bazy Maszynowej. Wszyscy chwalą dobrą pracę naszych hutników. Podkreślają, że dzięki ich pomocy akcja żniwna przebiega sprawnie.

Co wyremontowali nasi pracownicy? Lista jest długa. Przeprowadzono remont sponowiażki, dokonano renowacji wałów teleskopowo-przegubowych, spawano pęknięcia przyczep i ciągników, jak również obudowę glebogryzarki.

Pracownicy Huty im. Lenina mieli swą społeczną pracę zakończyć w ostatnim dniu ubiegłego miesiąca. Jednak na prośbę rolników będą pracowali do 5 sierpnia. Okazuje się, że pomoc pracowników kombinatoru jest niezwykle cenna. Stąd prośba do kierownictwa wydziału o przedłużenie ich społecznej pracy.

Kierownictwo TE wyraziło zgodę. Ale warty podkreślenia jest fakt, że mimo absencji tych pracowników w hucie praca brygad, których są

członkami nie na tym nie ucierpiała. Jest to wynik zobowiązania pozostałych pracowników z W-80, W-25 i W-22, którzy postanowili tak pracować, aby zadania planowe były wykonywane bez zakłóceń.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że zorganizowaniem ekipy wylosowano na następujące numery książeczek PKO: 217 553 US — Moskiewicz 412, 843 806 UO — Syrena, 1 494 257 US — Moskiewicz 412, 2 181 355 US — Fiat 125p, 2 188 161

Jeszcze o domkach jednorodzinnych

Do roku 1974 Spółdzielnia „Domhut” zamierza wybudować 48 domków typu bliźniaczego dla 92 rodzin. Powierzchnia użytkowa mieszkań dla każdej rodziny będzie wynosiła około 105 m kw. W latach następnych będą budowane domki jednorodzinne, wolnostojące.

Jak podano do wiadomości członków Spółdzielni na walnym zgromadzeniu, koszt budowy domku będzie się kształtował od 350 — do 370 tysięcy złotych. Wykonawcą robót jest Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego — SOWI. Pierwsze doświadczenie, jakie posiada z placu budowy — to trudności z nabo-rem pracowników fizycznych. Proponuje się więc aby w budowie uczestniczyli przyszły właściciele. W ten sposób mają oni szansę obniżenia kosztów budowy. Jest to oczywiście jedna z dróg wiodących do potania inwestycji. Następne zaś leżą we współpracy, a dokładniej rzecz ujmując, w pomocy ze strony Huty im. Lenina. Pomoc ta dotyczyłaby głównie zaopatrzenia w tanie (według kosztów własnych) materiały budowlane,

była tradycyjna wiecha — symbol uświęcenia dzieła budowlanych. Z wielką pompą przecinano również kolorową wstęgę, jej resztki powiewają na poręczach wąskich i krętych schodków prowadzących na górną kondygnację budynku. Zwiędzamy po kolei: sala za salą...

Niewielka świetlica zastawiona na razie wyłącznie krzesłami. Tutaj załoga Oddziału Przygotowania Zestawów P-50 będzie mogła organizować zebrania i okolicznościowe imprezy. Sąsiedni pokój może być wykorzystany z powodzeniem na gry świetlicowe. Niżej są położone szatnie, z których korzysta około 150 pracowników. Każdy z nich ma podwójną szafkę, osobno na odzież roboczą i ubranie wyjściowe. W obrębie pomieszczeń szatni są oczywiście prysznice, umywalnie... W sumie powierzchnia użytkowa nowego budynku socjalnego wynosi około 145 m kw. Szatnie służą załodze już od 1 maja, a całość przekazano kilka dni temu.

Kto wygrał samochód?

Jak nas informuje Oddział Wolewódzki PKO w Krakowie, w losowaniu, które odbyło się w dniach 28 i 29 lipca br. wylosowano premie w ogólnej liczbie 146 samochodów.

Z terenu Nowej Huty samochody wylosowano na następujące numery książeczek PKO: 217 553 US — Moskiewicz 412, 843 806 UO — Syrena, 1 494 257 US — Moskiewicz 412, 2 181 355 US — Fiat 125p, 2 188 161

Dla załogi P-50

Nowy budynek socjalny

Jest to obiekt bardzo potrzebny. Oddział przygotowania zestawów, jest jednym z najcięższych odcinków procesu produkcyjnego Stalowni Martenowskiej. Nowy budynek jest dowodem ciągłej troski kierownictwa o poprawę warunków socjalnych załogi, zwłaszcza wydziałów gorących.

Przy okazji parę słów o realizacji inwestycji, ponieważ jest ona budującym przykładem, jak wiele mogą zdziałać — szczerą chęcią i zaangażowaniem społeczne. Dokumentację wykonano w Wydziale Projektowo-Konstruktoryjnym — W-92. Autorem projektu jest pani Anna Jakociuk. Uczestniczący w rozmowie, pracownicy Stalowni Martenowskiej, proszą również, by

wyrazić podziękowanie kierownikowi W-92 — Bernardowi Wojciechowskiemu. Jego osobiste trosce zawdzięcza sprawną przebieg okresu przygotowawczego inwestycji. Roboty rozpoczęto 17 października ubiegłego roku i prowadzono je równolegle ze splotem poszczególnych części dokumentacji. Dlatego też budowa przeprowadzona szybko i sprawnie została zakończona w kilka miesięcy później. Z pracowników P-50 wyłoniono kilkusobową brygadę, która pod kierunkiem mistrza zmianowego Oddziału Konserwacji Pieców — Wacława Gubaya, pracowała niezwykle ofiarnie. Wszystkie roboty zostały wykonane we własnym zakresie, łącznie z malarskimi, instalacyjnymi... Ich wartość szacuje się na około 600 tysięcy zł.

Osiągnięcie załogi Stalowni Martenowskiej jest jeszcze jednym dowodem, jak wiele można zrobić systemem gospodarczym. Gdyby wykonanie tego samego obiektu zlecono komuś spoza P-50, to zapewne na efekt końcowy trzeba byłoby czekać o wiele dłużej. Jednocześnie załoga P-50 wykonała fundamente pod urządzenia wentylacyjne i inny obiekt na terenie wydziału.

Gospodarnej i pracowitej załodze Stalowni Martenowskiej należą się również nasze słowa uznania. (R)

Biblioteka Techniczna poleca:

Maly offset. Praca zbiorowa. Urządzenia i maszyny. Surowce i materiały. Produkcja druków. Tłumaczenie z języka niemieckiego. Warszawa 1972, Wyd. Nauk. Techn. strona 258.

W książce omówiono zagadnienia technologii przygotowania form drukarskich, sposoby reprodukcji fotograficznej tekstów, rysunków, ilustracji, technologii druku oraz introligatorstwa w zakresie tak zwanej małej poligrafii.

Oddzielny rozdział dotyczy zagadnień urządzenia drukarni, różnych typów maszyn, ich obsługi i konserwacji a także papierów drukarskich, farb i innych materiałów stosowanych w zakładach małego offsetu. Autorzy omawiają również zagadnienia ochrony zdrowia i pracy.

Jerzy Seldner Systemy przesyłania informacji cyfrowych. Warszawa 1972, Wyd. Nauk. Techn. strona 573.

Ston do monografii poświęconych zagadnieniom teorii projektowania systemów przesyłania informacji cyfrowych. Autor omawia podstawowe problemy teorii informacji, zasady funkcjonowania systemów, odbioru i nadawania informacji, własności różnego rodzaju kodów, kanałów itp. MARIA SZEWCZYK

Przyznajmy się do samych siebie

Ciągle obserwujemy zjawisko nadsyłania rozmaitych listów anonimowych, a nawet takich, których autorzy podsyłają się pod zmyśloną, a często cudzą nazwisko.

Jeszcze da się jakoś wytłumaczyć i usprawiedliwić amatora-anonima, który w ten sposób uważa, że walcząc z prawdziwym lub domniemanym złem albo nieprawdą, a wroczony strach i tchórzostwo każą mu chować się za tarczą anonimów, gorzej zaś, jeśli to plynie z chęci zemsty, a najgorzej, gdy z zamiłowaniem do przewrotności. Ale oprócz takich, zdarzają się pisma anonimowe, które aż dziwią swoją anonimowością — gdyż dotyczą spraw często banalnych, zapytań o wyjaśnienie spraw spornych, mało osobistych, często bardzo osobistych.

Oto pracownik podpisany kryptonimem „ciekawiy” zwraca się zapytaniem, jak to się dzieje, że on przez kilka lat z rzędu nie może dostać urlopu w lipcu lub sierpniu, a jego kolega tylko w tych miesiącach korzysta z urlopu. Inny „prawdziwy hutnik” atakuje dyrekcję za złą politykę płacową i niewłaściwe wynagradzanie pracowników fizycznych i umysłowych, domaga się przy tym „odpowiedzi bez cyganerii”. Inaczej mówiąc: Pisz na Berdużów — kłaniaj się babci!

Ostatnio wpłynął list z dnia 11. 7. 1972 od Obywatela Józefa Gondka, w sprawie wynagradzania pracowników zatrudnionych na trzy zmiany w tak zwanym okresie łamania zmian.

Obywatelu Gondku! Wam chyba nie zależało i nie bardzo zależało na odpowiedzi, mimo że kończycie swój list prośbą o szybkie poinformowanie, bo Wy i Wasi koledzy chcecie uniknąć niepotrzebnych konfliktów, gdyż nie potrudziście się nawet, aby podać wydział w jakim pracujecie, a i adres przez Was podany nie pasuje do żadnego z 3 Józefów Gondków — pracowników huty. Nic nie piszecie o tym, czy próbowaście u swojego szefa wujostwa te wątpliwości Wy i Wasi koledzy!

Aby jednak uzyskać informację z pierwszej ręki, bądzie laskawie popatrywać się do Działu Zatrudnienia HIL lub do Dyrektora Pracy, który przyjmuje w każdą środę od godz. 15 i bez kłopotu uzyskacie wyczerpujące wyjaśnienia, a w przypadku nieprawidłowości w wyliczaniu wynagrodzenia sprawy zostaną wyprobowane. To zawsze najprostsza i najmniej skomplikowana droga.

A poza tym miejmy odwagę przyznać się do... siebie samych.

W. SADOWSKI

CZYTELNICZY PISZA

Nasi stali czytelnicy K. Z. i T. M. nadesłali nam kawałek pięknego korzenia, znalezione go w... papierosach „Klubowych”, wyprodukowanych przez Zakłady Tytoniowe w Czyżnach. Autorzy listu piszą m. in.: „Klubowe” wyprodukowano podobno na eksport. Wcale się nie dziwimy, że wróciły do nas, gdyż wymienione zakłady nie posiadają chyba kontroli technicznej. Wnoskujemy to z tego, że paląc ich papierosy, znajdujemy w nich przeróżne okazy korzeni tytoniowych, rozklejonych papierosów, dziurawych bibulek itp.

Redakcja odpowiedzi niesłuchając nie może. Natomiast otrzymujemy list od Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżnach.

Inż. K. G. (nazwisko znane redakcji) pisze do nas w pozornej blawej sprawie, która jednak kosztuje mieszkańców bloku nr 12 w os. Stalowym sporo nerwów. Chodzi o to, że dozorczyni wspomnianego domu ma zbyt agresywnego psa, który kiedyś zaatakował małe dziecko a w ogóle dzieł miły skądinąd czworo-... niebezpieczny pies puszczały jest samopas od rana do wieczora a jego właścicielka nawet nie uważa za stosowne nałożyć mu kagańca.

Sądzymy, że w ostatecznym razie sprawa kwalifikuje się do zgłoszenia w Kolegium Karno-Administracyjnym, oczywiście wtedy, jeżeli zawiodą wszelkie sposoby perswazji. Nikt nie żyje sam na świecie i ze swoim otoczeniem musi się liczyć.

Na temat anonimów zamieszczamy oddzielną publikację. Jeszcze raz informujemy, że sprawami domniemanych samobójstw, niesprawiedliwości itp. o czym piszą nam anoni-mowi autorzy — zajmować się nie będziemy. Badanie tego rodzaju spraw, wiemy to z doświadczenia, mija się z celem, ponieważ z reguły autor zarzutów pozostaje do końca w ukryciu. Kto więc ma potwierdzić fakty podane w anonimie?

Nasze Czytelniczki — J. Sikorska i K. Mak: Za list dziękujemy, sprawę poruszamy. (dr)

Podziękowanie

Kierownictwo Żłobka nr 11 w os. Na Wzgórzach serdecznie dziękuję kierownictwu Zakładu Remontów Hutniczych za opiekę nad Żłobkiem. Szczególnie dziękuję mgr Inż. Zygmunta Grobli i „Brygadzie Waleriana” za okazaną pomoc w sytuacji awaryjnej.

Doskonalamy PRACĘ ZWIĄZKOWĄ

(Dalszy ciąg ze str. 3) Transportu Kolejowego. Razem z załogą TE — 6 tys. ludzi pod opieką lekarzy w jednym budynku. Warto i nad tym pomyśleć. Rada wie dobrze o tej sytuacji. Ale zarządzić na razie nie może. Dyrekcja huty musi przyjąć z pomocą.

— Dodam jeszcze — kończy tow. Piachta — że u nas nie ma żadnego problemu z opieką nad chorymi, choć słyszę, że nie wszędzie jest tak dobrze...

To prawda. Czytaliśmy o tym w poprzednim numerze „Głosu”. Tym bardziej to dziwne, że pomoc dla ludzi, dotkniętych chorobą, czasowo niezdolnych do pracy, jest rzeczą łatwą, w której nie trzeba żadnych instrukcji, dyrektyw, zarządzeń. To moralny obowiązek każdego z nas, aby choremu koledze ulżyć w cierpieniu. Odwiedzani. Dobrym

słowem. Przynieść paczkę z funduszy związkowych. Na ten cel są pieniądze.

Tow. Stanisław Piachta pełni swą funkcję drugą kadencję. Wybrano go ponownie, bo ludzie mu ufają. Bardzo aktywny okazał się jego zastępca — ZMS-owiec Zbigniew Skwarek i sekretarz Rady — Ryszard Kordas. Plenum Rady w tej kadencji zostało poważnie odmłodzone. Liczy 14 nowych członków, na ogólną liczbę 23 ludzi. Czy ci „nowi” spełniają należycie swe obowiązki? Czy wykazują inicjatywę? Różnie to bywa. W wielu wypadkach trzeba przyznać konkretną pracę. A potem wymagać, egzekwować, kontrolować i rozliczać. Ale i ten system jest dobry, jeżeli przynosi konkretne efekty. Onie liczą się w ostatecznym rachunku.

DANUTA RYBARCZYK

SPORT i turystyka

Kazimierz Trampisz:

Solidna praca i dyscyplina podstawą sukcesów

Już jutro piłkarze Hutnika rozpoczną meczem z Szombierkami ligową batalię. Jaki będzie jej rezultat? Nikt nie jest w stanie na to pytanie już dziś dać odpowiedzi. Nawet tacy znawcy przedmiotu jak nowy trener naszego zespołu inż. KAZIMIERZ TRAMPISZ czy kierownik drużyny — JÓZEF NOWAK, który po rocznej przerwie sprawuje ponownie funkcję kierownika zespołu.

Bezpośrednio po powrocie z obozu w Limanowej rozmawiałem z trenerem i kierownikiem drużyny Hutnika. Temat rozmowy mógł być tylko jeden — przebieg obozu i przygotowanie zespołu do rozgrywek.

Obydwaj moi rozmówcy podkreślali dobrą pracę wszystkich uczestników obozu. Zapał w wykonywaniu poleceń trenera oraz energię jaką wkładali we wszystkie ćwiczenia mógł się podobać. Ale wytrawny znawca przedmiotu jakim jest inż. Trampisz dostrzegł pewne rozluźnienie dyscypliny, które go zaskoczyło. Stwierdził, że zawodnicy spóźniają się na trening (5 min. — dopisek mój) Trener tego nie lubi. Uważa, że dyscyplina odgrywa bardzo ważną rolę w procesie treningowym zawodnika i musi być przestrzegana. Dlatego obok samego treningu wiele czasu poświęca się na rozmowy z zawodnikami. Rozmowy te dają dobre rezultaty.

Plan treningowy obozu został zrealizowany w ok. 80 proc. Po prostu boisko w Limanowej nie było w najlepszym stanie i nie można było przeprowadzać wszystkich zaplanowanych zajęć. Również brak było ciepłej wody.

Nowy trener pracuje z drużyną dopiero od paru tygodni. Widzi jednak pewne mankamenty w grze zespołu. Do najistotniejszych z nich zaliczyć trzeba słabą grę obu sztoperów i pomocy oraz małą skuteczność ataku. Na wyeliminowanie tych błędów będzie się więc zwracać uwagę w najbliższym czasie.

Mimo to obaj rozmówcy uważają, że z tym zespołem jak i ma Hutnik można „powalczyć” i włączyć się do walki o awans do I ligi.

My ze swej strony życzymy tego i trenerom i zawodnikom. (k)

Sparingi piłkarzy

Przebywając na obozie w Limanowej Hutnicy brali udział w turnieju o puchar przewodniczącego MKKFiT.

W zawodach brały udział dwa zespoły z Czechosłowacji: Veliczna i Istebna, Unia Tarnów, Limanovia, Hutnik oraz kombinowany zespół Unii i Hutnika.

Nasi piłkarze zajęli pierwsze miejsce wygrywając kolejno z Istebną 2:0, zespołem kombinowanym 5:2 oraz w finale z Veliczną 5:0.

W kolejnym spotkaniu Hutnik zmierzył się z Tarnowską Unią i przegrał 1:2.

W Tarnowie, w ostatnią niedzielę Hutnik pokonał Tarnówkę 4:3.

ONI BRONIĄ BARW HUTNIKA

W przededniu rozpoczęcia rozgrywek ligowych przedstawiamy kadrę pierwszego zespołu piłkarzy Hutnika. Bramkarze: E. Drewniak, M. Musiałik i M. Królikowski. Obrona: E. Bielewicz, W. Drobny, Z. Płaszewski, W. Krzyżanowski i M. Czenzek.

Rozgrywający i atak: J. Ankus, S. Herisz, C. Szczepankiewicz, L. Stepiński, P. Zabek, J. Szewczyk, R. Sacher, Z. Kowalczyk, T. Blachno, A. Szumiec i J. Konieczny.

Z zespołu ubył E. Herman, który poprosił o zwolnienie lub skreślenie (chce grać w ROW Rybnik) oraz Gładysiek, który w okresie służby wojskowej grać będzie w Legii.

Podanie o przyjęcie do klubu złożyli: Burak z Garbarni i oraz członkowie kadry narodowej juniorów — Sroka i Per z Cracovii.

Czy zawodnicy ci wystąpią w naszych barwach zależy od władz krakowskiego sportu. Naszym zdaniem — pomoc taka dla Hutnika byłaby bardzo cenna i sport krakowski zyskałby na tym mając drugi — obok Wisły — silny zespół piłkarski.

Kierownikiem sekcji jest — Marian Najduchowski.

Kierownikiem drużyny — Józef Nowak, który jednocześnie pełni funkcję zastępcy kierownika d/s sportowych. Trenerem zespołu jest inż. Kazimierz Trampisz, a jego asystentem Zygmunt Drożdżok.

Piłka w grze

Doczekali się sympatycy naszej drużyny inauguracji rozgrywek o mistrzostwo drugiej ligi w sezonie 1972/73. Już jutro zaczynamy! Rozpocznie się walka o pierwsze punkty, punkty na wagę... ekstraklasy czy środka tabeli? Takie pytanie zadają sobie kibice już dziś.

Bo trzeba przyznać, że sympatycy piłki nożnej w naszej dzielnicy stęsknili się za piłką. Za emocjami na zielonej murawie boiska. Odczuwaliśmy również ten stan emocjonalny i my w redakcji. Pracownicy kombinatu dzwonili do nas dopytując się o zmiany w składzie, o przebieg obozu w Limanowej. Jednym słowem o

wszystko co dotyczy ich ulubionej dyscypliny sportowej.

W publikacji obok przedstawiamy ocenę przygotowań do sezonu, niepokoje trenera o rozgrywkę na przyszłość. Czytając ten zestaw wiadomości nasi czytelnicy będą mogli się zorientować prawie we wszystkich nowościach jakie mają miejsce w sekcji piłki nożnej.

Mamy nadzieję, że trenerzy zespołu, zarząd sekcji i klubu uczynią wszystko aby piłkarze pierwszej drużyny mieli jak najlepsze warunki do treningu, a sami zawodnicy swą postawą udowodnią, że zasłużyli sobie na miłośniczkę Nowej Huty.

XIX Spartakiada HIL

I LIGA

P55 — P62	4—1
P60 — P63	1—1
W3 — P30	3—1
PT — HPR	0—5
W96 — ZO	3—4
P67 — TE	2—8

II LIGA

W1 — DN	3—0
ZK — P61	3—0
TKJ — P51	9—0
P50 — P65	3—0

(HT)



Zapraszamy na XVII Rajd Przyjaźni

Tegoroczny XVII Centralny Międzynarodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina” odbędzie się w dniach od 18 do 24 września. Celem tej masowej imprezy turystycznej organizowanej przez WKZZ i ZO PTTK w Krakowie przy współudziale ZW TPRP, LOK, WKKFiT, RW LZS oraz Radę Zakładową Huty im. Lenina i Redakcję „Gazety Krakowskiej” jest uczczenie pamięci pobytu W. I. Lenina na Podhalu i w Tatrach, upowszechnienie turystyki wśród ludzi pracy i młodzieży oraz poznanie ojczystego kraju i jego osiągnięć.

Rajd odbędzie się w czterech dyscyplinach: górskiej, pieszej — nizinnej, samochodowo-motorowej i kolarskiej.

W tej imprezie mogą wziąć udział drużyny 3—6-osobowe, zgłoszone przez organizacje sportowe, młodzieżowe, szkolne i zakłady pracy oraz osoby niezrzeszone, zgłoszone zgodnie z regulaminem wybranej dyscypliny. Trasy zostały podzielone na kategorie o różnych skalach trudności.

Zakończenie Rajdu Przyjaźni nastąpi w Zakopanem. Od godziny 10.00 czynne będą na stadionie pod Krokwią mety poszczególnych dyscyplin, gdzie będą wydawane materiały rajdowe. Jednocześnie rozpocznie się wielki festyn turystyczny. O godzinie

10.00 specjalne delegacje udadzą się do Poronina celem złożenia wieńców pod pomnikiem W. I. Lenina, a po ich powrocie nastąpi uroczyste zakończenie rajdu — ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Nasi hutnicy startować będą na kilku niezwykle malowniczych trasach turystycznych. 7-dniowa trasa tatrzańska prowadzi z Bukowiny przez Morskie Oko, Rysy, Dolinę Pięciu Stawów Polskich, Przełęcz Swiniak, Czarny Staw Gąsienicowy, Halę Gąsienicową, Gąsienicowe Stawki, Kasprowy Wierch, Giewont, Halę Kondratową, Zakopane, Czerwone Wierchy, Halę Ornak, Kiry do Zakopanego. 4-dniowe trasy tatrzańskie wiodą: jedna z Kir przez Dolinę Kościeliską, Halę Pisaną, Halę Ornak, Przełęcz Iwaniczką do schroniska na Polanie Chocholowskiej, z którego będą robione wypadki na Wołowiec Trzydniowiński W. i przez Kiry Drogą pod Regłami powrót na metę do Zakopanego, druga trasa prowadzi z Bukowiny przez Roztoke, Dolinę Pięciu Stawów, Zawrat, Halę Gąsienicową, Zakopane, Halę Kondratową, Giewont, Dolinę Strążycką, Zakopane, Kalatówki, Dolinę Białego do Zakopanego. 3-dniowa trasa wysokogórska z Kuźnicy prowadzi przez Dolinę Kościeliską, Halę Pisaną, Kiry, Zakopane, Halę Kondratową, Czerwone Wierchy, Twardy Uplaz, Przysłop Mętusi, Zakopane, Bystre, Nosal na metę pod Krokwią. 2-dniowe trasy górskie wiodą z Kir przez Halę Ornak, Czerwone

Wierchy, Halę Kondratową, Kuźnicę, Dolinę Strążycką, Dolinę Białego oraz z Zakopanego przez Halę Kondratową, Czerwone Wierchy, Twardy Uplaz, Kiry do Zakopanego.

Miłośnicy wędrowek pieszo-nizinnych z HIL mogą się wybrać na 2-dniową trasę z Poronina przez Stołowe Knapy, Brzeziny, Hrubie Wyżne do Zakopanego.

Turystyczny Rajd Samochodowo-Motocyklowy składa się z wielodniowego rajdu gwiaździstego i dwudniowego zlotu. Start do rajdu wielodniowego może nastąpić w dowolnej miejscowości nie wcześniej jednak jak 18 września i przebiega po dowolnie wybranych trasach, które muszą być potwierdzone na kartach drogowych. Trasa winna wynosić minimum 100 km. Start do dwudniowego zlotu nastąpi w dniu 23 września przed bramą wjazdową do Huty im. Lenina o godzinie 9 do 18. Trasa dowolna. Meta obu imprez znajdować się będzie w Zawoi obok domu czasowego Kopalni Lenin-Wesoła i czynna będzie 23 września dla rajdu wielodniowego od godz. 12 do 24, a dla uczestników zlotu dwudniowego od 18 do 6 dnia 24 września.

Opłata dla uczestników rajdu górskiego i pieszo-nizinnego wynosi 35 zł, w tym 20 zł za pamiątkowy znaczek turystyczny. Turysty zmotoryzowani mogą wpłacić dodatkowo 15 zł za proporzek.

Bliższych informacji w sprawie Rajdu Przyjaźni udziela Biuro Oddziału PTTK HIL, budynek „S”, tel. 48-25. Zgłoszenia przyjmowane są do 19 sierpnia br.

Rozpoczyna się liga, a my tradycyjnie już przystępujemy do wspólnej zabawy w typowanie wyników spotkań naszego zespołu.

Jaki będzie wynik spotkania Hutnik Szombierki Bytom. Przypomnijmy, że nasi jutrzejsi przeciwnicy to byli pierwszoligowiec, który jest zespołem doświadczonym i mającym w swych szeregach dobrych zawodników.

Hutnik czy Szombierki?

Oto co nam powiedzieli pracownicy huty na zadane pytanie.

RYSZARD MALINOWSKI. Hutnik miał świetną serię remisów i dobrze by było, aby ją kontynuował w tym roku w spotkaniach wyjazdowych. Może będzie 0:0.

ZYGMUNT SUROWIEC. Wynik meczu jest dla mnie nie-wiadomą, ale sądzę, że będzie remis. Nasz zespół pragnie awansu, a nie tak się nie opłaca jak remis w spotkaniu wyjazdowym z trudnym przeciwnikiem.

WLADYSŁAW SAŃKA. 1:0 dla Szombierek. Sądzę, że doświadczenie i obycie gospodarzy weźmie górę. Tym bardziej, że wystąpimy bez Hermana.

Tak typowali pracownicy Huty im. Lenina. A jak będzie na boisku przekonamy się już jutro.

DYMARKI

Do 10 września br. w Słupie Nowej w powiecie kieleckim odbywa się impreza popularnonaukowa — „Dymarki”. Głównym akcentem programowym będzie pokaz wytopu żelaza w warunkach prehistorycznych, metodami, jakimi posługiwano się w dobie prastawiańskiej przed 2000 lat.

Impreza ta ma na celu zobrazowanie społeczeństwu dziejów staropolskiego hutnictwa, śledzących zamierzchłych czasów, tradycji hutniczych i folkloru ziemi kieleckiej. Obok pokazu wytopu żelaza, zwiedzanie muzeum — skansenu staropolskiego hutnictwa, to tylko kilka atrakcji jakie przygotowali organizatorzy. Na

szczególną uwagę zasługuje połączenie popularyzacji odkryć archeologicznych i badań historyków z prezentacją bogactwa twórczości, dawnych i nowych dzieł regionu.

Przedstawiając „Dymarki” sądzimy, że zainteresują one organizatorów turystyki w naszym kombinacie. Kogo jak nie hutników może interesować jak wytapiano stal przed 2000 lat?

Dlatego polecamy „Dymarki” hutniczemu Oddziałowi PTTK. Informacji o imprezie udziela Biuro Towarzystwa Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego w Kielcach ul. Mickiewicza 12 tel. 52-91.

Monachium — 72

Za trzy tygodnie zapionie znicz olimpijski na stadionie w Monachium. Rozpoczyna się wielkie Igrzyska.

A na kilkanaście dni przed rozpoczęciem zawodów w Monachium trwają ostatnie przygotowania. Pewien niepokój budzi wśród organizatorów pożar hali gdzie odbędzie się turniej szermierczy. Ale do dnia rozpoczęcia zawodów wszystko ma być zapięte na ostatni guzik.

Amerykański bokser, który odbywa w więzieniu karę — Bobby Hunter nie weźmie ostatecznie udziału w turnieju olimpijskim. Sprawiedliwość stanie się więc zadość. Morderca będzie odsiadywał karę, a na Igrzyska pojedzie Demon. Ale tylko dlatego, że wygrał z nim w bezpośredniej rywalizacji. Gdyby tak się nie stało, kto wie czy władze amerykańskiego boksu nie wysunęłyby kandydatury zabójcy człowieka.

Poważne rozbieżności wyniknęły dla organizatorów — dopuścić do startu reprezentantów rasistowskiej Rodezji czy nie? Reprezentanci krajów z Afryki są zdecydowanie temu przeciwni, ale np. lord Exter uważa, że lekkoatleci tego kraju winni brać udział w Igrzyskach bo są członkami MKOl. Jak wybrną z tego problemu organizatorzy przekonamy się już niebawem.

Poważną atrakcją dla uczestników Igrzysk i kibiców będzie Rajd Olimpijski, który od-

będzie się w dniach 13—19 sierpnia. Na liście zgłoszeń znajduje się ponad 300 załóg wśród nich również reprezentanci naszego kraju startujący na polskich fiatach 125p.

Okres olimpiady to wzmożone obroty handlu. Ministerstwo Pracy Bawarii wydało zarządzenie by w okresie od 3 sierpnia do 13 września wszystkie placówki handlowe w Monachium przedłużyły godziny pracy.

Wszystko dla Olimpiady. Takie hasło obowiązuje w Monachium.

Uczestnicy Igrzysk otrzymają pamiątkowe wydawnictwo — „Monachium”. Będzie to książka bogato ilustrowana wydana w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

Erik Segal, autor bestselleru „Love story” powiedział, że w Monachium będzie szukał nowej olimpijskiej „Love story”. Najpopularniejszy autor Ameryki będzie w Monachium... sprawozdawcą telewizyjnym. Za tydzień nowe ciekawostki.

Przypominamy kajakarzom...

...że KTW Wiking przyjmuję zgłoszenia na VII Ogólnopolski Spływ Hutników Niża, który odbędzie się w dniach od 18 do 20 sierpnia na trasie Pinczów — Nowy Korczyn.

Zapisy w lokalu klubu w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 18.



Pomnik W. I. Lenina w Poroninie

GŁOS MŁODYCH

Od mistrza wiele zależy

Dobrze się układa współpraca całej młodzieży z dozorem w P-60. Ta współpraca nie polega tylko na tym, aby egzekwować od młodych dobre wyniki produkcyjne, ale również na tym, by wiedzieć, jak się młody czuje wśród starych wygów w wydziale. Wiadomo, że szczerą rozmową z młodym człowiekiem i dobre rady dadzą o wiele lepsze wyniki produkcyjne oraz zadowolenie, że nie jest sam i ze swoimi trudnościami ma do kogo iść, wiedząc, że otrzyma pomoc i dobrą radę.

Ostatnio odbyło się w Niepołomicach spotkanie, na którym młodzież i mistrzowie dzielili się uwagami. Rozmowa była bardzo szczerą i przyjazną. A to daje dużo. Młody pracownik widzi w mistrzu nie tylko tego, który żąda pracy i nie poza nią go nie obchodzi, ale interesuje się również jego życiem.

Do takich mistrzów-przyjaciół należą: Roman Milewski, Józef Chudoba, Stanisław Niedbala, Jerzy Kęsicki i Józef Sysło.

Jak wiadomo, właściwe stosunki międzyludzkie wpływają na dobre samopoczucie młodych ludzi, co w trudnych warunkach P-60 nie jest bez znaczenia. Rola współczesnego mistrza nie powinna polegać tylko na egzekwowaniu wymogów obwarowanych przepisami i instrukcjami, ale również zawierać pewną dozę humanitaryzmu, co ma duży wpływ na przystosowanie się młodego człowieka do nowych warunków, w jakich się znalazł.

Młodzież P-60 w pełni docenia trud i wysiłek swych mistrzów, czego dowodem jest organizowanie co roku plebiscytu „Mistrz przyjaciel i wychowawca młodzieży”.

S. BRZEZIŃSKI



— Panie Kierowniku. Wczoraj na zebraniu Kowalski krytykował przyrost kadr w naszym wydziale. Dobrze. Jutro go zwolnimy.

Rys. B. Dziekan

Obozy harcerskie wychowują

Młodzież harcerska przebywająca na obozach doskonali swe umiejętności współpracy w grupie. Współzawodnictwo pomiędzy zastępami obozowymi, poszczególne obozy w ramach zgrupowania obozów oraz chęć uzyskania jak najlepszej oceny (kategorii) obozu, wyzwała w młodzieży elementy szlachetnej rywalizacji. W tej atmosferze, każdy uczestnik obozu czuje się współodpowiedzialnym za uzyskane wyniki, czuje się częścią zbiorowości jaką stanowi zastęp czy drużyna. Młodzież uczy się doceniać i rozumieć, że na sukces całego obozu składają się działania poszczególnych członków tej zbiorowości. Stąd dążność do jak najlepszego wykonywania swoich obowiązków, do wzorowego przestrzegania regulaminu obozowego.

Współzawodnictwo obozowe obejmuje m. in. takie elementy jak: utrzymanie czystości osobistej, czystości i porządku w namiocie i jego otoczeniu, przestrzeganie dyscypliny obozowej, wywiązywanie się ze służby obozowej (warty dzienne i nocne, pomoc w kuchni itp.) oraz udział w programach ognisk obozowych. Gawędy przy ogniskach obozowych pomagają młodzieży poznać sens przetrwania Prawa Harcerskiego i uczą patriotyzmu.

Młodzież na obozach harcerskich uczy się zaradności, wykonywania najprostszych, a także w życiu przydatnych czynności, jak np. ścielenia łóżek, przyszywania guzików, wyprania bielizny osobistej. Wypoczynek harcerszy na obozach, to wypoczynek czynny. Organizowane są wycieczki i biwaki, gry terenowe, zawody sportowe oraz czynny społeczny na rzecz środowiska, w którym młodzież obozuje.

Instruktorzy ZHP na obozie mogą znacznie lepiej poznać indywidualne cechy harcerki czy harcerza, aniżeli w czasie roku szkolnego (harcerskiego), gdyż na obozie mogą ich obserwować przez całe 24 godziny na dobę. Mogą też, w związku z tym, stosować indywidualne metody oddziaływania wychowawczego. Dlatego, dość często zdarzają się przypadki, że młodzież z obozu wraca „nie ta sama” — lepsza. Jest to zasługa i sukces — stosowanych przez instruktorów — metod obozowych ZHP.

J. S.

W związku z niszczeniem topoli w kombinacie przez gąsienice, o czym pisaliśmy w nr 28 „Głosu”, otrzymaliśmy pismo podpisane przez zast. kierownika OZR ob. Edwarda Madeja.

W wyjaśnieniu czytamy m. in., że przystąpiono natychmiast do zwalczania szkodników środkami chemicznymi, które niestety można stosować jedynie przy słonecznej i bezdeszczowej pogodzie, w godzinach popołudniowych, w okresie najmniejszego ruchu. Pismo przypomina, że Zarządzenie DN nr 80 zobowiązuje kierownictwa rejonów do zgłaszania wszelkich zaistniałych okoliczności, związanych z ochroną naturalnego środowiska.

O ewentualnych zjawiskach niszczenia drzewostanu w HiL należy dzwonić na nr 52-07 i 54-94, a natychmiast podjęte zostaną kroki zapobiegające tego rodzaju szkodliwym przypadkom.

W nr 25 nasz współpracownik pisał o niebezpiecznej awarii windy w domu nr 1 na os. Uroczym. Otrzymałmy na ten temat obszernie wyjaśnienie z Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowego Urzędu Dźwigowych, podpisane przez zast. dyrektora d.s. technicznych inż. Henryka Nowaka.

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Roman Bratny — „Trzech w li ni prostej” — Krótka powieść wybitnego polskiego pisarza, laureata tegorocznej nagrody państwowej, autora popularnej, stylizowanej powieści „Kolumbowie — rocznik 1920”. Ta powieść jest historią i konfrontacją działalności trzech pokoleń.

Iskry, cena 9 zł.

Andrzej Pirog — „Międzynarodowa strażnica” — Wspomnienia radzieckiego oficera, który ranny dostał się do niewoli i następnie do obozu Mauthausen. Przeżył W. Wojtyła-Zagórska. Książka i Wiedza, cena 20 zł.

Albin Siekierski — „Drzewo liści nie dobiega” — Powieść współczesna. Bohaterem jest młody inżynier, kierownik dużej budowy. Całość jest utrzymana w formie pamiętnika.

Wyd. Śląsk, cena 21 zł.

Seweryn Pollak — „Niepokojące porty” — Esej poświęcony zagadnieniom związanym z przemianami zachodzącymi w poezji rosyjskiej XX wieku. Autor jest znanym poetą i krytykiem oraz cenionym tłumaczem literatury rosyjskiej.

Wyd. Literackie, cena 19 zł.

Eugeniusz Wiślicki-Iwanicz — „Echa puszki jodłowej” — Wspomnienia z czasów wojny. Autor w czasie okupacji był twórcą tajnej organizacji „Świt” (wcielonej następnie do Armii Ludowej) i następnie szefem sztabu III Obwodu AL.

Wyd. MON, cena 16 zł.

„Kosć słoniowa” — Zbiór nowel różnych szwedzkich współczesnych pisarzy, zaliczanych do czołówek literackiej swego kraju. Wyboru dokonał Z. Łanowski. Czytelnik, cena 22 zł.

plądają cztery rzędy wspaniałych palm ozdobionych girlandami kolorowych żarówek. Mijają nas zakwiecone kobiety, mężczyźni w fczach i białych powłóczystych burnusach. Pod arkadami domów mieszczą się wielkie magazyny i liczne kramy z wyrobami sztuki ludowej i pamiątkami turystycznymi. Mienią się w oczach, haftowane kufasy, misternie rzeźbione motywy wyrobów z drewna, srebra i miedzi. Natrętni handlarze namawiają do kupna figurek i masek afrykańskich, skór baranich i niezliczonej ilości pamiątek.

Uliczne kramy są oknem wystawowym Casablanki, obliczone głównie na marynarzy i turystów z całego świata. Jest to przedsiwzięcie arabskiego suku, którego namiętność dominuje nad życiem arabskich miast i osiedli, odurza i wciąga w misterną siatkę pokus każdego przybysza.

Im bliżej centrum, coraz więcej przechodniów ubranych w modne garnitury i suknie lansowane przez europejskie domy mody. Po wschodniej stronie bulwaru, równoległe do morskiej wybrzeża biegną główne arterie nowoczesnego centrum Casablanki. Szczególnie ładna jest Aleja Armii Królewskiej i Bulwar Mohammeda V — pierwowzoru władcy niepodległego Maroka, ojca obecnego króla Hasana II. Wznoszą się tu wielkie gmachy użyteczności publicznej i budynki mieszkalne o nowoczesnych rozwiązaniach architektonicznych. Na ich tle nie rzuca też ciekawie ukomponowane w egzotyczną roślinność zabytkowe meczety i domy budowane w stylu muretańskim.

BOGUMIŁ DZIEKAN

Śladem naszej krytyki

Z pisma wynika, że o zaistniałym wypadku przedsiębiorstwo dowiedziało się dopiero po trzech dniach, ponieważ zainteresowane służby tego faktu nie zgłosiły. Po otrzymaniu wiadomości, natychmiast powołano komisję, która stwierdziła szereg usterek. Zalecone roboty zostały wykonane i dźwięk przekazano do eksploatacji.

Tego rodzaju awaria nastąpiła po raz pierwszy, wobec czego „pechowy” dźwięk jest pod stałą kontrolą służb MPRUD i Rejonowego Dozoru Technicznego.

W odpowiedzi na notatkę naszego korespondenta pt. „Udają, że robią” z nr 25 „Głosu”, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. DRN twierdzi, że wspomniane w notatce roboty wykonywane są nie przez ten wydział, lecz przez pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni.

Prostujemy więc omyłkę i prosimy powyższe przedsiębiorstwo o ustosunkowanie się do naszej krytyki.

Ten sam wydział negatywnie odpowiada na notatkę z

nr 26 pt. „Nawet o kilka desek trzeba staczać boje”. Szaleć ma być poddany „kapitałemu remontowi” w III kwartale br. i oddany do użytku zgodnie z przeznaczeniem.

Na marginesie: dziwne wydaje się tak przewlekłe załatwianie wspomnianego remontu. Za ten czas, gdy „obiekty” jest nieczynny, można było już wybudować dom mieszkalny! Czyżby sprawa musiała nabierać mocy urzędowej i dopiero nasza notatka trochę ją przyspieszyła? (dr)

To się nazywa biurokracja!

Może ktoś wreszcie wskaże sposób, jak należy załatwić sprawę wywiezienia śmieci z obiektu W-28 przy Wielkich Piecach?

Jak dotychczas, nie pomagają żadne prośby, pisma ani interwencje telefoniczne, śmieci leżą spokojnie, a szczerzy mają znakomity poligon. Wiedząc wiedząc o tym, że przy takiej biurokracji wywiezienie śmieci nie prędko nastąpi.

Może Stacja Sanepidu pouczy kogo trzeba i jednak poligon szczerzy zostanie zlikwidowany, nim wybuchnie epidemia?

JERZY MISIASZEK korespondent

Nowohuckie neony...

Jest ich sporo w obrębie placu Centralnego. Ale o istnieniu wielu z nich dawno zapomniano. Nocą rzucają więc tajemnicze niedopowiedzenia. Tu zabrakło kresek, tam wyraz wyłączył się ze świetnego obłoku, ówde cały napis swoją martwością od dawna nie przyciąga nicyjzego wzroku.

Im dalej od centrum, tym ciemność większa. Jeśli gdzieś tkwi pojedynczy neon, to mruga za ledwie jednym oczkiem. Nie lepiej funkcjonuje skromniutki oświetlenie wewnątrz osiedli. Nikt nie troszczy się o wymiennie zużytych punktów świetlnych. Nic więc dziwnego, że od chwili zapadnięcia zmroku, mieszkańcy powracający z pracy, spacerów, zakupów... od przystanku tramwajowego przyspieszają kroku, i co chwila rozglądają się trwożnie.

Strasznie robi się człowiekowi, gdy kilkadziesiąt metrów przemierza wśród ciemności. A kysz... zle nie śpi! (R)

Aurelia radzi

Zdawać by się mogło, że posiadanie garnka i koszyka do smażenia frytek całkowicie rozwiązuje problem przyrządzania tej tak smacznej potrawy. — A jednak w praktyce sprawa nie wygląda tak prosto — świadczy o tym list „Czytelniczki”, piszącej, że frytki przez nią wykonane w wyższej wspomnianym naczyniu — „podane na stół, znacznie się różnią od tych, które podają w restauracjach (są namokłe tłuszczem i nierównie żółte)...”

W związku z prośbą „Czytelniczki” podaje krótki i zwięzły przepis od osoby kompetentnej w tym zagadnieniu, pani Stanisławy DUBIEL, szefowej kuchni restauracji „Wisła”.

Ziemiaki po obraniu, opłukaniu, pokrojone w słupki i odsączeniu na sicie (moja znajoma o susza jeszcze ziemniaki w czystej ściereczce, ale pani Dubiel twierdzi, że wystarczy odsączyć) wrzucamy na silnie rozgrzany tłuszcz. Tłuszcz powinien być w takiej ilości, by proces smażenia przebiegał podobnie jak przy paczkach. Po usmażeniu, koszyk z ziemniakami wstawiamy w naczynie, ażeby odciekły z tłuszczu. Frytki soli się po usmażeniu — smażymy w smalcu lub czeresni... Tak więc przedstawiamy się cała tajemnica produkcji tego przysmaku, a przy okazji wypada mi poświadczyć, że frytki w restauracji „Wisła” są naprawdę znakomite!

Pani Ludwica M. podaje przepis na twaróg topiony. — Świeży twaróg należy rozdrobnić (można zmielić w maszynce do mięsa) i następnie poddać dojrzewaniu przez okres 1-3 dni w temperaturze 20 st. C. w miejscu odosobnionym, ponieważ ser w tym czasie wydaje nieprzyjemny odór (dla zabezpieczenia przed muchami należy go przykryć czystą gazą). Proces dojrzewania (głównie) przyspiesza dodanie i proc. sody oczyszczonej. Kiedy powierzchnia produktu stanie się półciężka można

przystąpić do smażenia. Twaróg smaży się na maśle z takimi dodatkami jak kminek lub szczypiorek oraz koniecznie do smaku, solą. Pod koniec smażenia dodaje się w zależności od ilości tworu i upodobańa jedno lub więcej jaj i dobrze całość miesza. Płynny twaróg wylewa się do naczynia — po okrzepnięciu jest gotowy do spożycia. Produkt ten jest nietrawny i nie nadaje się do dłuższego przetrzymywania.



Bardzo praktyczna bluza-wiatrówka z nieprzemakalnego materiału. Taki ubiór jest idealny do całodziennego noszenia, zwłaszcza na okazje urlopowo-wycieczkowe. Fason nadaje się dla mężczyzn w każdym wieku.

B. DZIEKAN



Impresje z Maroka

cie chińskim czekaliśmy raz trzy tygodnie. Wypada więc uznać się w cierpliwość i liczyć na los szczęścia — pociesza mnie doświadczony wilk morski.

Po długich pertraktacjach z kapitanem portu, udaje się nam ominąć długą kolejkę czekających na redzie statków. Tę radość nową — oznajmia holownik, który sprawnie manewrując wprowadza nas do basenu portowego. Tuż za falochronem mieszczą się wielkie magazyny fosforytów, podstawowego marokańskiego artykułu eksportowego. Trwa właśnie załadunek kilku równocześnie statków, przypruszonych szarym pyłem.

Casablanka jest największym portem Maroka, w którym przeladowuje się rocznie ponad 10 milionów ton towarów, w tym 70 proc. eksportowanych stąd fosforytów.

Podpływamy do nabrzeża, przy którym cumuje kilka statków francuskich, marokańskich i greckich. Rzutki z dziobu i rufy wderują na keję. Za nimi idą grube liny, które przymocowuje się do żelaznych „pachoków”. Jeszcze mała wstecz i burta dotyka już brzoju. Marynarze mocują trap, odklinowują pokrywę ładowni, podnoszą bomby i

statek gotowy jest do rozładunku. Przy ażurowej konstrukcji dźwigu siedzi kilku mężczyzn ubranych w szare chabity. Jeden z nich z miedzianego czajnika rozlewa do małych czarek herbatę. Obok nich leżą stare arabskie brody, ozdobiane w ozdobny saruk. Myje ręce, twarz i nogi. Wstaje rozkłada na ziemi gazetę, kładzie i bije głębokimi pokłonami w kierunku wschodu. Znowu wstaje, modli się i ponownie kładzie. Czynność tę powtarza wielokrotnie. Tak jest tym zajęty, że nie reaguje na otoczenie.

Na statek wchodzi przedstawiciel miejscowych władz. Kierownik samochodu, którym przyjechał nasz agent wyjmując z bagażnika dużą miotłkę wykonaną z piór i części z kurzu starego grata. Do złudzenia podobny jest do lokaja zajętego odkurzaniem hrabiowskich mebli. Czynność tę wykonuje z taką powagą i ważnością, że wywołuje salwę śmiechu u obserwujących go marynarzy.

Po otrzymaniu przepustek wyruszamy na pierwszy spacer do miasta. Zapada zmierzch. Na wprost bramy wejściowej do portu ciągnie się do centrum szeroki Bulwar Hansali. Baśniowo wy-



Uliczne kramy są oknem wystawowym Casablanki, obliczone głównie na marynarzy i turystów z całego świata



Dzielnica handlowa

Fot. B. Dziekan



Nie, to nie jest księżycowy krajobraz czy stok górskiego zbocza, na którym równie łatwo o wypadek. Kamienie porastają mechem, czas leci, bo stan taki istnieje już długo. Gdzie? Na terenie ogródka zabaw os. Centrum C. Może jednak ktoś doprowadzi ten zakątek do należącego porządku, usunie te "dziśiatki" kamieni i betonową, pękniętą płytę, która ongiś była daszkiem wspartym na kolumnkach. Usunie ku radości dzieci i dla spokoju rodziców, że ich pociechy wrócić do domu zdrowe i całe.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

POPRAWA

W ciągu najbliższych lat mamy zbudować drugą Polskę. Dążymy do tego, aby każda rodzina miała własne mieszkanie. Stąd duże tempo nowo wznoszonych bloków mieszkalnych, wiele prac związanych z uzbrajaniem nowych terenów przeznaczonych pod przyszłą zabudowę.

W ostatnim tygodniu dwóch moich znajomych otrzymało klucze do nowych mieszkań. Jednego z nich odwiedziłem po paru dniach, a z drugim „asy-stowałem” w momencie odbioru kluczy. I muszę przyznać, że nowe mieszkania są dużo lepsze niż stare. Są bardziej funkcjonalnie zaprojektowane, lepiej wykonane.

Właśnie — lepsze wykonawstwo. Jest to sprawa niezwykle istotna dla przyszłych użytkowników. Bo przecież mieszkania nie zmienia się jak rękawiczki i dobrze wykonane

będzie nam służyć wiele, wiele lat. Poprawa w tym zakresie jest widoczna. Nawet w porównaniu z ostatnim okresem. Nowe mieszkania są już pomalowane, okna się domykają, podłączone jest nie tylko światło, ale i gaz. Niby sprawy oczywiste, ale trzeba było na to wpasować, aby zapewnić mieszkańcom niezbędne wygody.

To, że mieszkania są lepiej wykonane, zależy nie tylko od wykonawców. Sądzę, że duży w tym udział ma i SM Hutnik, która nie odbiera bloków mających usterki. I znane mi są przypadki, że blok mimo pozorów dobrej roboty nie jest odbierany, bo fachowcy ze spółdzielni stwierdzili, że coś „nie gra”. Taką postawą pracowników „Hutnika” jest ze wszech miar cenna i zyskuje sobie sympatię spółdzielców.

Te kilka słów pochwały pod adresem wykonawców nie zna-

kanikuła w pełni! Stwierdzamy to nie tylko patrząc na kalendarz, ale i na własnej skórze. Termometr bardzo często wskazuje 30 st. ciepła.

Nie wszyscy możemy przebywać w tym czasie na urlo-pach. Duża część załóg nowo-huckich zakładów pracy i przedsiębiorstw pracuje. Pracują w szczególnie trudnych warunkach atmosferycznych i jednocześnie zastępują swych kolegów, którzy przebywają na urlo-pach.

Dziś pragniemy przekazać kilka informacji o pracy zakładów w naszej dzielnicy w tym gorącym okresie.

Z działalnością tego przedsiębiorstwa spotykamy się codziennie wszyscy. Każdy z nas kupuje w kioskach „Ruchu” prasę i papierosy. Często również mydło, zabawkę czy długopis. Oto co mówi o pracy podległego sobie przedsiębiorstwa dyrektor Oddziału Ruch

cza, że wszystko jest już w najlepszym porządku i nie się zmieniać nie da. Naszych propozycji jest sporo. Wymienimy kilka. Obudowanie kuchni, czy bardziej efektywne ułożenie płytek jest chyba możliwe. Tym bardziej, że ułożenie płytek można sobie załatwić po „rozmowie” z budowlanymi. Może więc wprowadzić ten zwyczaj do wszystkich mieszkań?

A obecnie cieszymy się z tego, że jest poprawa. Mamy na dzieje, że z biegiem czasu nasze mieszkania będą jeszcze lepsze i poprawa będzie coraz bardziej widoczna. (K)

Jak nazwać park w Bieńczycach?

W zespole osiedli Bieńczyce Nowe, w osiedlu Kazimierzewskim budowana jest zieleni parkowa. Całość robót wykonywana jest w ramach czynów społecznych przez załogi zakładów pracy, młodzież szkolną i zainteresowanych mieszkańców. Teren ten, który służyć będzie mieszkańcom do celów rekreacyjno-wypoczynkowych, do chwili obecnej nie posiada ustalonej nazwy.

W związku z tym zwracamy się z apelem do mieszkańców dzielnicy Nowa Huta o nadsyłanie propozycji nazw dla nowo budowanej zieleni parkowej. Liczymy na zainteresowanie mieszkańców tą sprawą i czekamy na propozycje.

Pisma prosimy kierować na adres: Prezydium Dzielnicy Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Nowa Huta.

WYDZIAŁ GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ PREZYDIUM DRN

Potrzebny związek

Chociaż mają ograniczone możliwości pracy zarobkowej, lub też legitymują się całkowitą niezdolnością do pracy — większość z nich nie chce być uważana za ludzi „przegrynych”. Ażby nie pozostawać poza nawiasem aktywnego życia społecznego, utworzyli zorganizowane zgrupowanie noszące oficjalną nazwę „Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów”. Ponieważ w całym kraju wielu jest ludzi w podeszłym wieku oraz takich, których doświadczył los, związek ten ma wielu członków.

Również i na terenie naszej dzielnicy są osoby, dla których podstawą materialnej egzystencji jest renta (z posiadanych danych wynika, że w Nowej Hucie aktualnie mieszka ponad 6.000 rencistów). Konieczność wzajemnych kontaktów, współdziałania, spotkań — potrzeba koleżeńskości i materialnej pomocy, zrozumienia, zdecydowały o utworzeniu w Nowej Hucie Oddziału Dzielnicy Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Oddział nowohuckiego związku działa dopiero od 1 listopada ub. roku a już zdołał

skupić w swoich szeregach 1040 członków. Wielka jest rozpiętość wieku wśród związkowców — najstarszy liczy sobie lat 93, najmłodszy zaledwie 23 lata.

Do sukcesów w ciągu niespełna rocznej działalności ZERiI w Nowej Hucie można zaliczyć utworzenie przy współudziale Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, „Klubu Seniora” (w osiedlu 20-lecia 16/3). Głównym zadaniem, który ma realizować „Klub Seniora” jest: „Pobudzanie aktywności życiowej, fizycznej i umysłowej osób w wieku starszym oraz zapewnienie im wypoczynku i rozrywek kulturalnych”. Zadanie to będzie spełniane m. in. poprzez organizowanie form wypoczynku i rozrywek, prowadzenie różnych form terapii zajęciowej, rozwijanie zainteresowań i potrzeb kulturalnych, prowadzenie poradnictwa prawnego, kontynuowanie współpracy z innymi klubami i placówkami kulturalnymi na terenie dzielnicy, organizowanie wieczorów z okazji rocznic państwowych o-

raz urodzin lub imienin członków klubu i in.

Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów jest organizacją dopiero rozwijającą swoją działalność i nie w tym dziedziku, że zależy mu na pozytywnym opinii opinii w którymś z przedsięwzięcia. Niestety, do tej pory nikt jeszcze nie wyraził ochoty podjęcia się tej funkcji. Tak samo dziwne wydaje się stanowisko Spółdzielni Inwalidów „Hutnik”, która na prośbę przyjęcia deklaracji członka wspierającego, skierowaną jeszcze w lutym, do tej pory nie odpowiedziała.

Na prośbę przewodniczącego ob. Jana Stopy informujemy, że należenie do ZERiI nie przekreśla przynależności do Związków Zawodowych — przeciwnie uczestnictwo w dwóch organizacjach jest nawet korzystne, ponieważ daje możliwości większego zaangażowania, mobilizacji, pobudza aktywność życiową u osób, które z powodu ograniczonej sprawności fizycznej są pełni kompleksów i niewiary we własne siły. (K)

Mimo upalnego lata

Dobra praca zakładów dzielnicy

w Nowej Hucie — Stefan Puchala.

Urlopy zostały rozplanowane na początku roku. Ich podziałowi przyswiecał jeden cel — równomierne i dobre zaopatrzenie naszych punktów w masę towarową, również w okresie miesięcy letnich. Jak do tej pory praca przebiega sprawnie, o czym mogą się przekonać nasi klienci każdego dnia. Pewne braki pism kolorowych wynikają z polityki rozdzielowej. Wiadomo, że w okresie letnim znaczna ich część przekazywana jest do ośrodków wypoczynkowych.

Innego jednakże asortymentu mamy pod dostatkiem. Dostawy są obecnie większe, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, większe są też obroty. Można więc chyba podsumować, że w okresie kanikuły i urlopów, praca w naszym przedsiębiorstwie przebiega sprawnie.

Oto drugi meldunek. Przy telefonie dyrektor Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Monti” — mgr inż. Adam Biegun.

Tak jak we wszystkich przedsiębiorstwach instalacyjno-budowlanych w okresie lata napotykamy na trudności z utrzymaniem pełnego stanu załóg. Wyjaśnienie tego stanu jest proste — żniwa. Brak potencjału jest naszym podstawowym problemem. Pracownicy, którzy zostali, muszą pra-

cować za siebie i za innych. Dzięki ich zaangażowanej postawie, możemy pochwalić się wykonaniem zadań rzeczowych. A trzeba wiedzieć, że prowadzimy prace na budowach o dużym znaczeniu dla dzielnicy i kraju. Np. przedsiębiorstwo nasze podjęło się wykonać instalację do podstacji elektrycznej, dzięki czemu usprawni się komunikację tramwajową. Pracowaliśmy również przy oddaniu do eksploatacji wytwórni Pepsi-Cola.

W HiL pracujemy przy budowie obiektów socjalnych dla W-80 i W-3. Dzięki naszej pracy, szybciej będzie można przystąpić do budowy nowego osiedla mieszkaniowego przy ulicy Kołomyjskiej. Wykonanie tych wszystkich prac jest możliwe, dzięki ofiarnej pracy naszej załogi. Z tego możemy być dumni.

Okres lata to dosłownie i w przenośni gorące dni budowlanych. Oddają nowe bloki, do których wprowadzają się szczęśliwi posiadacze kluczy do własnego M-3. W tym okresie równie wzmożonym rytmem pracuje załoga jedynej w naszej dzielnicy SM „Hutnik”. Mówi prezes spółdzielni — Lech Kmiotowicz.

Urlopy tak zaplanowaliśmy, aby nie zakłócały pracy spółdzielni i dla spółdzielców. Wysokie tempo pracy obserwujemy w dziale zasiedlania. Ostatnio oddaliśmy 4 bloki w o-

siedlu Letnim, oddawanie dalszych jest w pełnym toku. W ich przekazywaniu uczestniczą nasze służby techniczne, inwestycyjne, inspektorzy nadzoru. Dużo pracy ma również dział członkowski — mieszkaniowy i nasze służby remontowe. O tempie pracy tych ostatnich najlepiej świadczy procent wykonania zadań w pierwszym półroczu, który wyniósł 118 proc. planu.

Dla poprawy estetyki naszych osiedli już od 1 sierpnia rozpoczęła pracę brigada OHP. Są to studenci na praktykach robotniczych, którzy swą działalność skupiają głównie na terenie osiedli mistrzejowickich.

Reasumując chcę stwierdzić, że czynimy wszystko, aby nasi spółdzielcy mieli jak najmniej powodów do narzekania podczas odbioru kluczy do własnego mieszkania.

Wybraliśmy tylko trzy przedsiębiorstwa z naszej dzielnicy. Meldunki jakie otrzymaliśmy świadczą, że wszyscy starannie przygotowali się do gorącego okresu pracy w lecie i podczas urlopów. Z ich treści można również wy-czytać, że wszyscy ci, którzy są w swych zakładach, pracują wydajnie, starając się efektywnie zastąpić nieobecnych kolegów.

Nowohuckie przedsiębiorstwa utrzymują wysokie tempo robót, legitymując się dobrymi rezultatami pracy.

W. KACZMARSKI

Nowy bar kawowy

pojów chłodzących — prosto z lodówki. Są rzeczywiście chłodne i rzeźwiące. W najbliższym czasie będzie jeszcze większy wybór. Ponadto bar zostanie zaopatrzony także w koki, likier, wino...

Poza tym, za racjonalne rozplanowanie osiedla należy się projektantom i budowniczym zasłużona pochwała. Osiedle Dąbrowszczaków jest dobrym przykładem — jak należy rea-

lizować osiedle mieszkaniowe. Kilka miesięcy temu zasiedlono pierwszy, 11-kondygnacyjny budynek mieszkalny. W kilka dni później tuż obok, otwarto pawilon handlowo-spożywczy, nieopodal stoisko z warzywami i owocami oraz kiosk „Ruchu”. Ostatnio zaś przekazano do użytku wspomniany bar kawowy. Budownictwo towarzyszące w symbiozie z „mieszkaniówką” odzyskało tu należną rangę. Należałoby i innym osiedlom bieńczyckim i mistrzejowickim żyć podobnych sukcesów, aby jak najszybciej odrobiły zaległości w sferze handlu i usług. (R)

CO W TYGODNIU?

TV — Bracia Karamazow, 22.45 Dziennik.

WTOREK — 8.10 Kurs fizyki dla nauczycieli, 10.00 Nad jeziorem — film, 16.45 Dziennik, 16.55 Oferty, 17.15 Zakłady weekend — program public, 17.45 Ekran Młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Nad jeziorem — film, 22.45 Kontakt, 23.15 Dziennik.

ŚRODA — 8.10 Kurs fizyki dla nauczycieli, 10.00 Kobieta w bieli — odc. IV, 16.45 Dziennik, 16.55 Teleferie, 17.30 Międzynarodowe spotkanie w lekkiej atletyce Polska — Francja, 19.00 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Kobieta w bieli, 20.55 PKF, 21.05 Światowid, 21.35 Kantata J. S. Bacha, 22.25 Dziennik, 22.45 Wspomnienia film-polskie.

CZWARTEK — 8.10 Wakacyjny kurs fizyki dla nauczycieli (Kr.), 16.45 Dziennik, 16.55 Perspektywy techniki, 17.30 Spotkanie w lekkiej atletyce Polska — Francja, 19.00 Kurier kielecki, 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Dziennik, 20.00 Przypomnimy, radzimy, 20.10 Młodzież — film ang. 71.30 Ekspres nr 8, 21.55 Polski film dokument, 22.35 Dziennik.

PIĄTEK — 8.10 kurs fizyki dla nauczycieli, 10.00 Późne popołudnie — film, 16.35 Dziennik, 16.45 ITP, 16.55 Teleferie, 17.50 Maszyn medyczny, 18.20 Kronika, 18.40 Historia polskiej karykatury, 19.00 Turystyka i wypoczynek, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr TV na świecie — Waterloo, 21.50 Kraj, 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

SOBOTA — 17.35 Kamera, ludzie, zdarzenia, 18.15 Program rozrywkowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Program rozrywkowy, 21.15 24 godziny, 21.25 Synowie magnata — cz. II, NIEDZIELA — 15.40 Dla młodych widzów, 16.40 Program rozrywkowy, 17.45 Jacy jesteście Polacy, 18.10, Scena prozy: Martin Eden — Jack London, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Ślad człowieka — Karol Szymanowski, 20.35 Lato w starym kraju, 20.50 Kochany John — film.

WTOREK — 17.55 Świat w kamerze naszych reporterów, 18.15 Fantazje cybernetyczne, 18.45 Wieś, jaka jest..., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Glob, 20.35 Pr. muzyczny, 21.00 24 godziny, 21.10 Klub Filmu Naukowego, 21.40 Mały słownik kina wersji oryginalnej, 21.50 Arsen Lupin — film.

ŚRODA — 18.30 Z prasy nauko-wo-technicznej, 18.40 Poradnik kosmetyczny, 18.45 Pół godziny dla wybitnych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Pułapka miłości, 21.25 24 godziny, 21.35 Z pogranicza techniki i sztuki, 22.05 Studio 63.

CZWARTEK — 17.55 Dla dzieci, 18.05 Rumuński film animowany, 18.35 Kolorowe spotkania, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Film baletowy, 20.30 24 godziny, 20.40 Architektura, 21.10 Psy i ludzie — film.

PIĄTEK — 17.15 Franciszek Vok — film, 18.15 Spotkanie w muzeum, 18.45 Ludzie i sprawy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Monografie muzyczne, 21.05 Okiem socjologa, 21.35 24 godziny, 21.45 Polski film dokumentalny.

WTOREK — 17.55 Świat w kamerze naszych reporterów, 18.15 Fantazje cybernetyczne, 18.45 Wieś, jaka jest..., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Glob, 20.35 Pr. muzyczny, 21.00 24 godziny, 21.10 Klub Filmu Naukowego, 21.40 Mały słownik kina wersji oryginalnej, 21.50 Arsen Lupin — film.

ŚRODA — 18.30 Z prasy nauko-wo-technicznej, 18.40 Poradnik kosmetyczny, 18.45 Pół godziny dla wybitnych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Pułapka miłości, 21.25 24 godziny, 21.35 Z pogranicza techniki i sztuki, 22.05 Studio 63.

CZWARTEK — 17.55 Dla dzieci, 18.05 Rumuński film animowany, 18.35 Kolorowe spotkania, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Film baletowy, 20.30 24 godziny, 20.40 Architektura, 21.10 Psy i ludzie — film.

PIĄTEK — 17.15 Franciszek Vok — film, 18.15 Spotkanie w muzeum, 18.45 Ludzie i sprawy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Monografie muzyczne, 21.05 Okiem socjologa, 21.35 24 godziny, 21.45 Polski film dokumentalny.

WTOREK — 17.55 Świat w kamerze naszych reporterów, 18.15 Fantazje cybernetyczne, 18.45 Wieś, jaka jest..., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Glob, 20.35 Pr. muzyczny, 21.00 24 godziny, 21.10 Klub Filmu Naukowego, 21.40 Mały słownik kina wersji oryginalnej, 21.50 Arsen Lupin — film.

ŚRODA — 18.30 Z prasy nauko-wo-technicznej, 18.40 Poradnik kosmetyczny, 18.45 Pół godziny dla wybitnych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Pułapka miłości, 21.25 24 godziny, 21.35 Z pogranicza techniki i sztuki, 22.05 Studio 63.

CZWARTEK — 17.55 Dla dzieci, 18.05 Rumuński film animowany, 18.35 Kolorowe spotkania, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Film baletowy, 20.30 24 godziny, 20.40 Architektura, 21.10 Psy i ludzie — film.

PIĄTEK — 17.15 Franciszek Vok — film, 18.15 Spotkanie w muzeum, 18.45 Ludzie i sprawy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Monografie muzyczne, 21.05 Okiem socjologa, 21.35 24 godziny, 21.45 Polski film dokumentalny.

WTOREK — 17.55 Świat w kamerze naszych reporterów, 18.15 Fantazje cybernetyczne, 18.45 Wieś, jaka jest..., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Glob, 20.35 Pr. muzyczny, 21.00 24 godziny, 21.10 Klub Filmu Naukowego, 21.40 Mały słownik kina wersji oryginalnej, 21.50 Arsen Lupin — film.

ŚRODA — 18.30 Z prasy nauko-wo-technicznej, 18.40 Poradnik kosmetyczny, 18.45 Pół godziny dla wybitnych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Pułapka miłości, 21.25 24 godziny, 21.35 Z pogranicza techniki i sztuki, 22.05 Studio 63.

CZWARTEK — 17.55 Dla dzieci, 18.05 Rumuński film animowany, 18.35 Kolorowe spotkania, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Film baletowy, 20.30 24 godziny, 20.40 Architektura, 21.10 Psy i ludzie — film.

PIĄTEK — 17.15 Franciszek Vok — film, 18.15 Spotkanie w muzeum, 18.45 Ludzie i sprawy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Monografie muzyczne, 21.05 Okiem socjologa, 21.35 24 godziny, 21.45 Polski film dokumentalny.

WTOREK — 17.55 Świat w kamerze naszych reporterów, 18.15 Fantazje cybernetyczne, 18.45 Wieś, jaka jest..., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Glob, 20.35 Pr. muzyczny, 21.00 24 godziny, 21.10 Klub Filmu Naukowego, 21.40 Mały słownik kina wersji oryginalnej, 21.50 Arsen Lupin — film.

ZMS-owska impreza w Niepołomicach



Publiczności było sporo, przeważali oczywiście młodzi ludzie w organizacyjnych strojach ZMS.

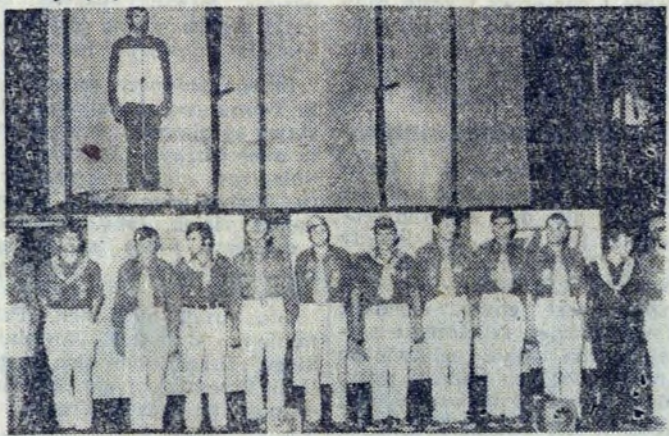


Z pochodniami w ciemną noc, na miejsce rozstrzelania polskich partyzantów.



Kwiaty dla bohaterów od młodzieży hutniczej.

Wprawdzie pogoda niezupełnie dopisała, ale mimo to sobotnią imprezę, zorganizowaną przez ZF ZMS HiL w Niepołomicach, można uznać za udaną. Montaż literacko-muzyczny, przygotowany przez kierownika Ogniska Młodych Stanisława Nowakowskiego, na tle dekoracji zaprojektowanych przez Helenę Trzebiatowską, był nie lada urozmaicheniem wieczoru. Młodzież złożyła kwiaty w miejscu rozstrzelania patriotów polskich przez hitlerowców. A potem już do późnych godzin bawiono się wśród pięknej scenerii niepołomickiej puszczy. (dr)



Fragment występu.



Spiewy i tańce trwały długo. Młodzież umie się bawić!

ZDJĘCIA: J. BROZEK

AKTUALNOŚCI HUTNICZE

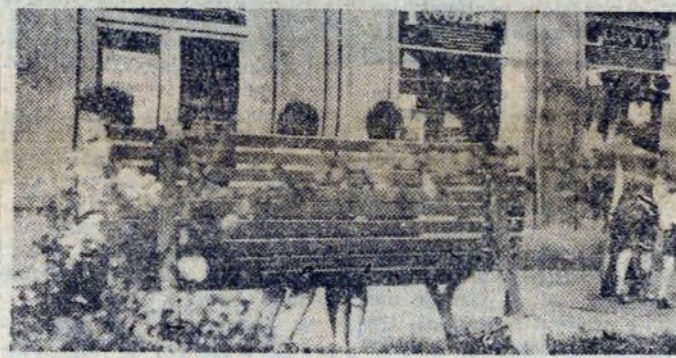
PIERWSZY W POLSKIM HUTNICTWIE PIEC PLAZMOWY

W hucie „Stalowa Wola” za-instalowano pierwszy tego rodzaju w naszym hutnictwie, piec plazmowy skonstruowany w Instytucie Badań Jądrowych w Swierku, wytwarzający temperaturę do 15 tys. stopni C, w przestrzeni roboczej pieca. Za pomocą plazmotronu, specjaliści zapleca badawczo-doświadczalnego „Stalowa Wola” podjęli próby uzyskania stali o bardzo wysokiej czystości.

NOWY PROCES KOKSOWNICZY

Pięć towarzystw hutniczych w USA przeznaczyło dalsze 20 mln dolarów na budowę i eks-

ploatację instalacji do prób nowego procesu grudkowania koksu. Proces ma odbywać się bez emisji gazu i pyłu, towarzyszącej klasycznej metodzie koksovania. Próba instalacja będzie dostarczać od 15 do 30 ton koksu na dobę. Proces rokuje pomyślne wyniki techniczne i ekonomiczne. (dz.)



Stosunek siły do zasobów „oleju” w głowie u tych, co tę ławkę wyrwali musiał być odwrotnie proporcjonalny... (Zdjęcie wykonano obok sklepu „Frykas”). JOZEF ROŚKIEWICZ

HUMOR



— Nie żęć się w lipcu, lepiej w sierpniu!
— A jaka różnica?
— Zarobisz jeden miesiąc...
Rys. B. DZIEKAN

ANECDOTY

Podczas pobytu twórcy teorii kwantów, Maxa Plancka w Budapeszcie, jakiś arcyksiążę wydał na jego cześć przyjęcie. Planck wprawdzie przybył na to przyjęcie, ale nie mając fraka, zjawił się w zwykłym ubraniu. Lokaj, rzecz prosta, nie chciał go wpuścić.

Planck, nie mówiąc ani słowa, odwrócił się i wyszedł przez nikogo nie zatrzymywany.

— To mi się bardzo przydało — opowiadał później o zdarzeniu. Przynajmniej miałem czas na zwiedzenie Budapesztu.

W roku 1916, w chwili objęcia katedry na niwiersytecie warszawskim, profesor filozofii Władysław Tatarkiewicz miał zaledwie 30 lat.

Niemiecki urzędnik okupacyjny, który w owym czasie zarządzał szkolnictwem wyższym, bardzo się zdziwił, uj-

rzawszy tak młodego profesora.

— Czy pański ojciec żyje? — zapytał.

— Niestety.

— A matka?

— Owszem, matka żyje — odpowiedział zdziwiony tymi pytaniami Tatarkiewicz.

— To dobrze — uśmiechnął się urzędnik. Bo na pewno pańska mamusia bardzo się ucieszy, kiedy się dowie, że pan został profesorem.

We Fryburgu znajduje się pomnik Bertholda Schwartza, mnicha, który rzekomo wynalazł proch. Artysta przedstawił Schwartza w pozycji siedzącej, w zamyśleniu opierającego podbródek na obu rękach.

Przed pomnikiem zatrzymał się dwóch studentów.

— Ciekawe, o czym on myśli? — pyta jeden z nich.

— Pewnie o tym, że ty też nie wymyślisz prochu — odpowiada drugi. (twa)

Poziomo: 1. opowieść pełna cudów, 4. dawny rosyjski kilometr, 9. starszy brat zeszytu, 12. orszak dostojnika, 13. oprawka, 14. wyraz nie dający się przełożyć na język obcy, 15. nie widać jej w oku (własnym), 16. osiedle na Kleparzu, 19. bije monety, 20. pożywienie.

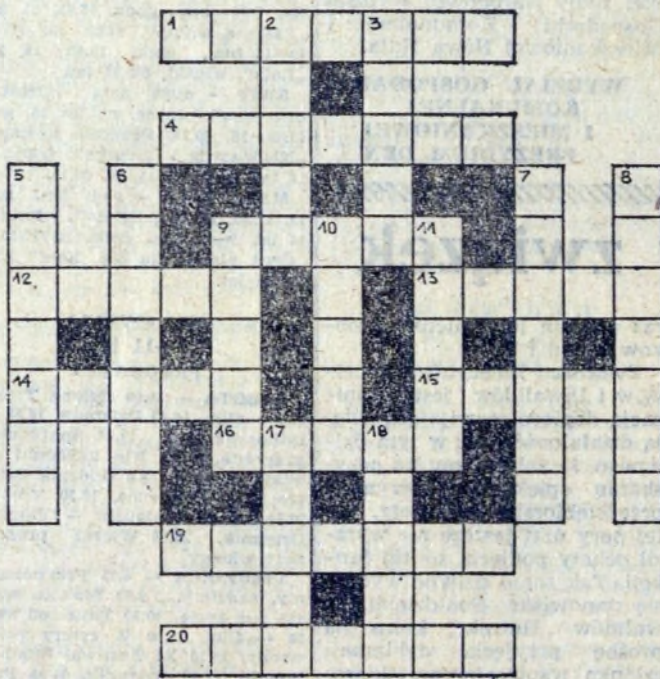
Pionowo: 2. na karku, 3. narzędzie sanitariuszy, 5. szkielec, 6. miasto, w którym hitlerowcy dokonali prowokacyjnego napadu na radiostację, 7. pierwszy władca Rzymu, 8. zagadka do odgadywania sylabami, 9. pasza, 10. od niego Rzymianie rozpoczynali ucztę, 11. w herbie Radziwiłłów były

złote, 17. punkt przecięcia kierunku pionu ze sferą niebieską, 18. gruzy, rumowisko.

BONY KSIĄŻKOWE PO 50 ŻŁ ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 29 WYŁOSOWALI:

1. Stefania Misłazek — N. Huta, os. Centrum A, bl. 2/90; 2. Ryszard Wojtoń — Kraków, ul. Siemaski 44/2; 3. Stefania Wlewiorowska — N. Huta, os. Centrum C, bl. 9/93; 4. Jan Niesporek — N. Huta, os. Hutnicze 8/14; 5. Marek Markowiak — Kraków, ul. Rydla 1/53. Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

KRZYŻÓWKA



ROZETA

Prawoskrętnie: 1. opiekun, obrońca, 3. stan tej chwili, 5. istniejący w dawnym czasie, 7. znana marka francuskich koniaków, 9. uroda bez wędzida do prowadzenia lub uwiązania konia, 11. rodzaj protezy zębowej, 13. oddział partyzancki w czasie wojen szwedzkich i powstania 1863 r., 15. świt, 17. workowate zakończenie sieci gromadzące złośliwe ryby.

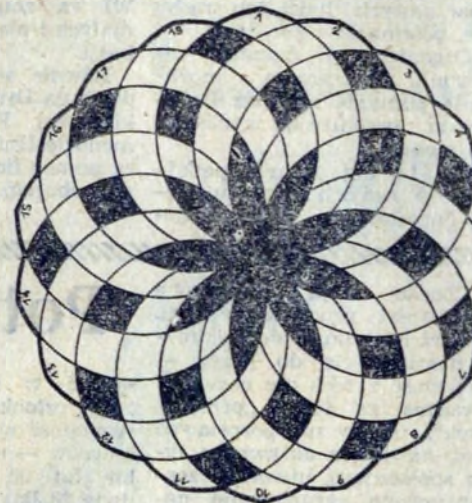
Lewoskrętnie: 2. przyganił mu kociol, 4. stara wódka, 6. jednostka admin. w Szwajcarii, Francji, 8. największy w świecie port wywozu kawy (Brazylia), 10. cukier palony, 12. płaskodenna łódź do

Wśród czytelników, którzy do 11 sierpnia nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 30 KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Karnak, 4. balsam, 7. Rómer, 9. czarka, 10. zaczyn, 11. wanna, 12. oprawa, 14. stojak, 16. tasak, 19. ręka, 20. ucho, 22. pasta, 26. klamka, 28. Maksym, 30. lotar, 31. nalepa, 32. indeks, 33. nonet, 34. meczet, 35. alkowa.

Pionowo: 1. kociol, 2. nerka, 3. krawat, 4. brzask, 5. lichy, 6. Monako, 8. Minos, 13. rzęsa, 15. jucha, 17. ara, 18. alt, 21. ekonom, 22. palant, 23. szton, 24. amrita, 25. omasta, 27. miecz, 28. Kudaś.



prac. gosp. w porcie łódki, 14. znana polska śpiewaczka estradowa, 16. recenzent, 18. stan w pld. Brazylii z dużym skupiskiem polskiej emigracji.

ROZETA

Prawoskrętnie: 1. Capri, 2. larwa, 3. Vichy, 4. karta, 5. krypa, 6. Gracj, 7. pudel, 8. Verne, 9. konik.

Lewoskrętnie: 1. canoe, 2. lepk, 3. Verdi, 4. kicha, 5. karny, 6. grypa, 7. plawa, 8. Vaduz, 9. koral.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99, przez centrale — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.